

AB

1991

6

Czerwiec

**PORADNIK
BIBLIOTEKARZA**

MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

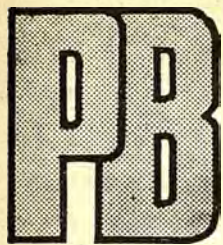
- **Książka polska na Zaolziu**
- **Przeszłość i przyszłość
egzemplarza obowiązkowego dla
bibliotek**
- **„Byłem jak lipy szelest, na imię
mi było Krzysztof” – scenariusz
akademii poświęconej Baczyńskiemu**

TREŚĆ

Jan Wróblewski	3	KSIĄŻKA POLSKA NA ZAOLZIU
Lucjan Biliński	9	PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO DLA BIBLIOTEK
Irena Borecka	13	BIBLIOTEKARZ — BIBLIOTERAPEUTA
Zbigniew Żmigrodzki	15	PIĘĆ PRAW BIBLIOTEKARSTWA ORAZ IN- NE ZASADY OKREŚLAJĄCE CELE BIBLIO- TEKI I ZADANIA BIBLIOTEKARZA (3)
Grażyna Lewandowicz	17	JAK NAS WIDZĄ PISARZE — INACZEJ
Bolesław Howorka	19	AUTORECENZJA
Barbara Góra	21	MAŁY LEKSYKON POLSKICH CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH. „Biuletyn informacyjny biblioteki Śląskiej”
Wanda Hejman	23	KSIĄŻKA BLIŻEJ CZYTELNIKA
Lucyna Guziec	25	KONSTYTUCJA 3 MAJA NA TLE EPOKI. Bi- bliografia materiałów na wystawę
Teresa Szadkowska-Droś	28	„BYŁEM JAK LIPY SZELEST, NA IMIĘ MI BYŁO KRZYSZTOF. Scenariusz akademii po- święconej pamięci Krzysztofa Kamila Baczyń- skiego
Wanda Pająk, Ewa Zygier	31	CZŁOWIEK I KSIĄŻKA. Inscenizacja
Zofia Kubiak	37	W SOPLICOWSKIM DWORZE. Zgaduj-zgadula
Grażyna Szpulak	39	WARSZTAT INFORMACYJNY BIBLIOTEKI SZKOLNEJ. Lekcja biblioteczna
Elżbieta Łachowska	40	ORGANIZACJA PRACY UMYSŁOWEJ. Lekcja biblioteczna
Aniela Szal	42	45 LAT W SŁUŻBIE KSIĄŻKI I CZYTELNIKA
Maria Piszczkowska	44	JÓZEFA ZIELIŃSKA 1898—1990. Z żałobnej karty
Jerzy Bendnarz	45	NOWA USTAWA KOMBATANCKA

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska. **KOMITET REDAKCYJNY:**
Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka,
Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,
Józef Lewicki (przewodniczący), Magdalena Słiwka, Ryszard Turkiewicz.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Cena zł 6400.— Prenumerata na II kwartał 1991 r. — 19 200.— Prenumeratę prowadzi
PUPiK „Ruch”. Podpisano do druku i druk ukończono w kwietniu 1991 r. 18 050 egz.
Ark. druk. 3,5. Papier ilustr. V kl., 70 g



PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

czerwiec 1991

Jan Wróblewski

Książka polska na Zaolziu

Książka polska na Śląsku Cieszyńskim ma bogate tradycje¹. Szczególnie zaznaczyły się one w XIX wieku. Bo, jak stwierdza Halina Molin:

Dzięki polskiemu słowu drukowanemu utrzymywał i odnawiał chłop podbeskidzki łączność z ojczyzną. W XIX wieku chłopci zaczęli książki zdobywać i gromadzić, a jeżeli nie było to możliwe, przepisywać. Do nierzadkich praktyk należało uzupełnianie „gęsim piórem” egzemplarza, który — przenoszony w formie pojedynczych arkuszy — nie zawsze był kompletny. Mniejsze objętościowo pozycje przepisywano nawet w całości. Badacz dziejów książki polskiej na Śląsku Cieszyńskim, Jan Wantuła z Ustronia, dowodzi, iż pańszczyźniany chłop nie tylko kupował za ciężko zapracowany grosz książki, ale nawet zaopatrywał je w skromne znaki własnościowe².

¹ Artykuł opracowany na podstawie ankiety przeprowadzonej w r. 1985 przez Powiatową Bibliotekę w Karwinie wraz z sekcją Czytelniczo-Bibliotekarską przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie (z inicjatywy dr Haliny Molin. na prośbę autora) i publikowany w ramach zagadnienia: „Książka w służbie narodu”. Konieczność ograniczenia objętości artykułu nie pozwoliła na pełne wykorzystanie zebranych bogatych materiałów. Organizatorem i respondentem ankiety autor składa serdeczne podziękowania.

² H. Molin: *Znaczenie polskich oddziałów bibliotek publicznych na Śląsku Cieszyńskim w*

Początki czytelnictwa zorganizowanego na tych ziemiach sięgają pierwszej połowy XIX wieku. Oto jak jeden z ówczesnych działaczy oświatowych, Andrzej Cinciała, opisywał swoją pionierską wyprawę do Krakowa po polskie książki w roku 1847:

...dotarli nareszcie do Krakowa i zebrali tamże sporą ilość polskich książek, które od różnych osób darowane zostały. Z tych zebranych książek ułożono dwa stopy, związano je sznurem, włożono na grzbiety i tak obładowani wracali piechotą z Krakowa na Śląsk. Książki były ciężkie, sznur wcinął się głęboko w ramię, słońce gorące przypiekało, a ciągle, uzasadniona bojaźń towarzyszyła podróżnym, że książki polskie, jako towar dla Śląska zakazany, w drodze skonfiskowane zostaną, a podróżni jako przemytnicy ukarani będą, co w owych czasach bardzo łatwo stać się mogło. Książki szczęśliwie przyniesiono do Cieszyna w dniu 23 sierpnia 1847 roku.

Pierwsza polska biblioteka powstała w Cieszynie 18 marca 1849 r. W drugiej połowie XIX wieku zostały zorganizowane

Czechostowacji w upowszechnianiu czytelnictwa w języku polskim. Praca doktorska (maszynopis) Uniwersytet Wrocławski 1984 s. 19—20. Promotor: doc. dr hab. Jadwiga Kołodziejska.

³ *Pamiętnik dra Andrzeja Cinciały.* Wydał i wstępem zaopatrzył Jan St. Bystron. Katowice 1931, s. 189.

biblioteki, zwane wówczas czytelniami. w terenie, m. in. w Drogomyślu (1868), Jabłonkowie (1870), Skoczowie (1871), Suchej Górnej, Trzyńcu, Wędryni, Karwinie, Frysztacie, Niemieckiej Lutyni, Boguminie, Dziećmorowicach, Łazach, Olbrachciach, Dąbrowie, Hermanicach. W roku 1885 powstała Macierz Szkolna, która od początku swego istnienia wiele uwagi poświęcała bibliotekom.

W okresie międzywojennym, kiedy Śląsk Cieszyński został podzielony i za Olzą na terenach Czechosłowacji pozostało ok. 100 tysięcy Polaków, nadal istniały tam biblioteki Macierzy Szkolnej i innych polskich organizacji. Ponadto wydana ustawa biblioteczna umożliwiała gromadzenie w bibliotekach publicznych księgozbiorów w językach mniejszości narodowych. Również po drugiej wojnie światowej mniejszość polska w Czechosłowacji mogła korzystać z polskich książek, które znajdowały się w bibliotekach publicznych. Świadczą o tym dane statystyczne zamieszczone w rozprawie doktorskiej Haliny Molin:

Czytelnictwo książek polskich w powiatach karwińskim i frydecko-misteckim

Rok	Powiat karwiński		
	księgozbiór	czytelnicy	wypożyczenia
1960	50 142	3552	81 627
1965	65 586	4021	135 796
1970	100 416	3647	156 975
1975	122 387	4493	165 960
1980	138 124	3851	167 526
Rok	Powiat frydecko-mistecki		
	księgozbiór	czytelnicy	wypożyczenia
1960	26 949	1998	37 755
1965	36 513	1895	60 378
1970	46 784	1963	61 328
1975	44 387	3387	86 719
1980	61 544	3511	86 540

Wśród tych czytelników znaleźli się również respondenci ankiety (17), zagorzali bibliofile, których wypowiedzi chciałbym z braku miejsca tylko we fragmentach przytoczyć.

PIERWSZA POLSKA KSIĄŻKA W ICH ŻYCIU

Waleria Sittkowa (ur. 1911), emerytowana wychowawczyni przedszkola:

Elementarz — na którym nauczyłam się czytać. Kiedy już potrafiłam czytać, poznałam Biblię, z której wieczorami i co niedziela musiałam stale czytać głośno. Z treści niewiele rozumiałam, ale za to nauczyłam się płynnie czytać. Następnie wszystkie czytanki szkolne, które przeczytałam od początku do końca, zaraz na początku roku szkolnego. Pierwsza przeczytana z przejściem książeczka była „Anielka” B. Prusa. Było to w trzeciej klasie szkoły ludowej. Otrzymałam ją od nauczyciela Michejdy za dobre czytanie. Toteż przeczytałam ją kilka razy, przeżywając głęboko losy bohaterów nowelki.

Adolf Kubeczka (ur. 1912), emerytowany nauczyciel:

Pierwszą przeczytaną i zapamiętaną polską książką była powieść historyczna J. I. Kraszewskiego „Strzemieńczyk”, wypożyczona 9-letniemu uczniowi III klasy szkoły ludowej w Łazach przez nauczyciela Jana Bajorka — rok 1920/21.

Wanda Pribula (ur. 1925), emerytowany pracownik księgarni:

Tak na poważnie to zetknęłam się z polską książką mając lat dziewięć. Mój ojciec kochał książki, i On to właśnie razu pewnego powiedział mi, że bajek znam już dość i może sama zechcę przeżyć tę wspaniałą przygodę, jaką jest książka. Pamiętam tę scenkę jak dziś, gdy z namaszczeniem podając mi „Krzyżaków” H. Sienkiewicza powiedział: „nie wszystko jeszcze zrozumiesz, ale spróbuj przeczytać, to cudna książka”. No i czytałam, przeżywałam i płakałam, gdy Danuśka wśród kwiecica na łące umierała. Duma rozsadała serce, gdy zwyciężali polscy rycerze, cieszyło zwyciężone zło.

Władysław Sikora (ur. 1933), nauczyciel:

Dnia 1 IX 1939 r. niestety nie dotarłem do I klasy szkoły polskiej w Boconowicach; dopiero 20 kwietnia 1940 r. przekroczyłem próg szko-

KTÓRA KSIĄŻKA NAJBARDZIEJ SIĘ PODOBAŁA I DLACZEGO?

ły niemieckiej. Ojciec dlatego postanowił, że wspólnie z braćmi opanujemy historię Polski, według podręcznika starszego brata, Józka. Ow podręcznik był dla mnie właściwie pierwszą polską książką. Prócz tego wertowałem ojców poradnik dla rolników i sadowników. W celach patriotycznych i rozrywkowych czy kulturalnych czytało się w domu podczas wojny Trylogię Sienkiewicza wypożyczoną u sąsiada.

Wiesław Adam Berger (ur. 1926), elektryk teatralny i pisarz:

To tak samo jakby mnie zapytano, kiedy po raz pierwszy spotkałem swoją matkę i jakie ona wywarła na mnie wrażenie? Jakby tu odpowiedzieć? Książkę polską nie spotkałem. Urodziła mnie i rosłem z nią i z niej. To ona mnie wychowała, jak matka i ojciec.

Mój ojciec był przed drugą wojną światową bibliotekarzem w bibliotece gminnej w Dolnych Błędowicach i on przynosił mi książki. Pamiętam Makuszyńskiego i ojciec mi jakoś z nim spłynął. To one mi do dzisiaj przypominają rozkwitniętą łąkę właśnie w Błędowicach.

Więc tak: od elementarza (żałuję, gdzieś mi się podczas wojny zawieruszył) po Adolfa Rudnickiego i dalej, jeśli chodzi o literaturę polską. I to wszystko nie było lekturą obowiązkową a świętem, niczym poglaskanie mamy.

Erwin Szklorz (ur. 1937), geodeta:

Po raz pierwszy zetknąłem się z polską książką (literaturą piękną) bodajże w trzeciej klasie szkoły podstawowej (ludówce) w roku 1947. Szkoła ta była w budynku byłego klasztoru w Karwinie na Henryku, a w niej znajdowała się pierwsza biblioteka mego życia. Pierwszą moją lekturą była książka Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Razem z bohaterami, Stasiem i Nel, przeżywałem ich tarapaty. Wrażenia z przeczytanej książki były tak silne, że po jej przeczytaniu wypożyczyłem dalszą książkę tego autora, a byli to mianowicie „Krzyżacy”.

Po tych książkach były dalsze lektury, choćby „Chłopcy z Placu Broni”, „Serce”, „Czółnem przez morze”, „Duch puszczy” i wiele, wiele innych. Po otwarciu biblioteki publicznej, która mieściła się w budynku starego ratusza w Karwinie-Solcy przy nowym kościele, a w której pierwszą bibliotekarką była pani Pinkasowa, zacząłem wypożyczać książki. Był to chyba rok 1949.

Waleria Sittkowa:

Wierna rzeka S. Zeromskiego: przedstawia czasy powstania i losy powstańców i traktowanie przez jaśnie państwa ludzi niższego pochodzenia; **Chłopi** Wł. St. Reymonta: piękne opisy przyrody, życie ludzi biednych i bogatych. Zwyczaje dawnej wsi; **Noce i dni** M. Dąbrowskiej: charakter Bogumiła Niechcica, Agnieszka i Marcin, ich stosunek wzajemny, poświęcenie się dla dobra społecznego, w ogóle treść tej powieści jest wspaniała.

Nie umiem powiedzieć, co mi najbardziej się podobało, gdyż w każdej przeczytanej książce znajduje się wiele rzeczy pięknych i ciekawych.

Eiżbieta Wójcikowa (ur. 1914), gospodyni domowa:

Najbardziej podobały mi się następujące książki polskie: 1) **Chata za wsią** — J. I. Kraszewskiego. Znajdowałam w niej ciekawą treść z życia Cyganów oraz nieszczęśliwe losy dwojga ludzi. Wzrusza swą treścią i jest bardzo dobrze napisana — da się czytać; 2) **W pustyni i w puszczy** — H. Sienkiewicza. To prawdziwe arcydzieło. porywa swą egzotyką podróży dwojga dzieci w dalekiej dzikiej Afryce. Książkę czytałam jeśli nie cztery, to na pewno trzy razy, a za każdym razem mi się więcej podobała; 3) **Chłopi** — Wł. St. Reymonta. Autor podaje w tym dziele proste życie polskiego chłopca na wsi — jak ono było w 19 stuleciu. Każdy z czterech tomów opisuje jedną porę roku i to tak ciekawie, że się prosi do czytania. Przypominało mi to stosunki na wsi za naszych dawnych czasów i u nas na wsi.

Muszę jeszcze stwierdzić, że oprócz podanych tu książek podobało mi się wiele jeszcze innych, jak: wszystkie dzieła Kraszewskiego, jak historyczne tak i społeczne. Polubiłam H. Sienkiewicza — a więc całą **Trylogię** i **Quo Vadis** — i **Krzyżaków**. Podobało mi się jeszcze wiele, wiele innych książek.

Adolf Kubeczka:

Moim ulubionym pisarzem był Henryk Sienkiewicz, szczególnie jego **Trylogia** i **Quo vadis**, które przeczytałem kilkakrotnie i stale jeszcze do nich wracam. **Trylogia** i **Krzyżacy** były dla mnie szkołą patriotyzmu, przywiązania i podziwu dla polskiej historii i tradycji narodowych — późniejsza lektura głosów krytycznych i polemicznych pozwoliła mi krytycznie ocenić

historyczne poglądy pisarza, ale w niczym nie ostudziły podziwu dla jego pisarskiego kunsztu [...]. Z wielkim zainteresowaniem i zaangażowaniem czytałem powieści Bolesława Prusa, Elizy Orzeszkowej, Stefana Zeromskiego — to wszystko w latach szkolnych — nauka nie sprawiała mi specjalnych trudności, fizycznie byłem słaby i dość nieporadny, dlatego miałem wiele czasu, który w całości poświęcałem „pożeraniu” książek. Na ich ocenę i przedyskutowanie miałem mało czasu i sposobności. Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczam, że wśród książek pochłoniętych w dzieciństwie i najwcześniejszej młodości przeważały dzieła wartościowych pisarzy — lekturę kryminałów, detektywek, westernów itp. „fascynujących” utworów rozpocząłem później, kiedy już miałem wyrobione poglądy na zasadnicze problemy życiowe.



Wanda Pribula:

To pytanie dość kłopotliwe, bo mam ich sporo i nie chciałabym obrazić żadnej z nich. Pokuszę się jednak o to. Tak więc najgłębsze wrażenie wywarli na mnie **Chłopi** Reymonta. Do tej epopei wsi wracałam niezliczoną ilość razy, ta lektura to dla mnie przysłowiowy rodzynek w cieście. Co jakiś czas mam na czytanie właśnie tej powieści taką ochotę, jak łakomczuch na pyszne ciastko. Może dlatego, że sama od urodzenia mieszkam na wsi i wiele spraw rozumiem, lubię obserwować pory

roku, które Reymont tak po mistrzowsku opisuje. Zachwyca mnie mądrość i pracowitość ludzi wsi.

Następne w kolejności, to książki biograficzne, a z nich najmilsze sercu to książki o Fryderyku Chopinie...

Erwin Szklorz:

Książek, które w życiu przeczytałem, jest bardzo dużo i nie sposób ich wszystkich wymienić. Także bardzo trudno jest wybrać te, które mi się podobały, bo każda książka na swój sposób w sobie coś zawiera. Postaram się aby wymienić choć kilka, ograniczając się do książek autorów polskich, które wryły mi się do pamięci.

Z lat młodości jest to przede wszystkim: **Pan Tadeusz**, **Trylogia** i **Krzyżacy**, **Przedwiośnie**, **Placówka** i **Lalka** oraz **Pan Balcer w Brazylii**. Z późniejszych lat, to **Bunt Brauna**, **Zapach psiej sierści** Żukrowskiego, **Akropol** Putramenta, **Raj nieutracony** Lema, **Ty psie niewierny** Machejka, **Trzęcie Królestwo** Kuśniewicza, **Kamienne tablice** Żukrowskiego. A z najnowszych książek to **Miazga** Andrzejewskiego, **Kalendarz** i **klepsydra** Konwickiego, wszystkie książki **Przytkowskiego** oraz **Raz w roku** w **Skirolawkach** Nienackiego.

Dlaczego mi się podobały? Każda książka z innego powodu. W jednej jest przygoda, napięcie, wartka fabuła, opis przyrody, a w innej znowu ładny styl, język, liryzm czy romantyzm.

POSIADANIE WŁASNYCH KSIĄŻEK

Henryk Trzaskalik (ur. 1900), górnik:

„Kto ma choćby tylko mały księgozbiór, ale złożony z dobrych książek, ma w każdej chwili możliwość czytaniem nie tylko wzbogacić swoje wiadomości, ale zyskać spokój i podporę i wówczas, kiedy duszę jego szarpie ból, gdy popada w zwątpienie”. Te proste słowa czeskiego bibliografa Soląńskiego są zgodne z prawdą, o czym przekonałem się w czasie okupacji hitlerowskiej. Często mnie wtedy ogarniała jakaś tęsknota, jakiś ból i zwątpienie, to w takich chwilach sięgałem po książkę mojego niewielkiego jeszcze księgozbioru liczącego 350 tomów i szukałem w czytaniu ukojenia. Książka dawała mi zawsze radość i spokój ducha. I tak było przez całe długie moje życie, że nie upłynął ani jeden dzień, żebym nie zajrzał do gazety czy książki. To ukochanie słowa drukowanego wyniosłem z domu, co przyczyniło się do tego, że zacząłem zbierać i kupować książki i czasopisma, szczególnie po II wojnie. Dziś moja domowa biblioteka liczy przeszło 2000 książek i to jest na pewno największym księgozbiorem w Suchoj Górnej [...]. Radością mi biło serce na widok nowej książki, cieszyło mnie, kiedy wnuczka

Dorota przynosiła do domu nowo zakupioną książkę, i żałuje, że moja emerytura nie pozwala mi już na zakup tyłu nowości wydawniczych, które chciałbym mieć na własność.

Erwin Szklorz:

Już od najmłodszych lat posiadałem swoją bibliotekę książek polskich. Mieszkałem w kolonii górniczej w Karwinie na Henryku i dużo kolegów ze szkoły chodziło do mnie wypożyczać książki i czasopisma, które kupowałem. Ta „gra” w małego bibliotekarza bardzo mnie bawiła i byłem bardzo zadowolony, kiedy koledzy do mnie przychodzili wypożyczać książki czy czasopisma. Niekiedy siadaliśmy z kolegami w małym górniczym ogródku przy „chatupie” i czytaliśmy „Dookoła świata” czy „Świat młodych” i w ten sposób przenosiliśmy się chociaż na chwilę do dalekich krajów, za morza i oceany. Były to bardzo miłe chwile i do dzisiaj na nie rad wspominać. Obecnie posiadam w domu księgozbiór bardzo duży (ok. tysiąca książek). Są to książki czeskie, słowackie i polskie. Polskich mam około 200, bo z tamtych młodzieńczych lat mi zostało niewiele.

Najbardziej cenię sobie Trylogię Sienkiewicza, która pozostała mi z młodzieńczych lat. **Dziela Mickiewicza** oraz **Encyklopedię powszechną**, która pomaga mi przy rozwiązywaniu różnych konkursów i krzyżówek.

Wanda Pribula:

Skromną bibliotekę zapoczątkował mój Ojciec, na szczęście te książki zachowały się i podczas okupacji, a po wojnie wraz z mężem kupowaliśmy książki i u nas, i na urlo-pach w Polsce. No i uzbierało się. Które z nich najbardziej cenię? Na pewno **Wielką Encyklopedię Powszechną** (12 tomów), dwa duże wydania **Pana Tadeusza**, jedno z ilustracjami M. O. Andriollego, drugie T. Gronowskiego, piękne albumowe wydania o **Warszawie**, dużą albumową księgę **Chopin w kraju i na obczyźnie**, zbiory poezji **Gałczyńskiego**, **Tuwima**, **Broniewskiego**, bibliofilskie wydanie **Warszawa w miedziorycie**, **Od deski do deski**, **A. Osiecka Imiennik z kwiatem** — **Jak unieść wierszem Twoją chwałę** oraz miniaturowe wydanie **Międzynarodówki** w siedmiu językach z ilustracjami **Bernacińskiego**. Dalej okazały zbiór „**Biblioteki Zwycięstwa**”, no i muszę się przyznać, proszę nie brać za złe, jedyną książkę mego **Męża Tylko raz w życiu**. A mój księgozbiór, nie wiem, nie liczyłam, ale grubo ponad 2000, do tego by doliczyć chyba książki, które od początku kupowaliśmy dla naszych dzieci i wnuków.

Elżbieta Wójcikowa:

Posiadałam i nadal posiadam w domu polskie książki. Ogólnie wzięwszy jestem z polską



książką blisko związana już to dlatego, że mąż był nauczycielem polskiej szkoły, już to przez swoje długoletnie, bo 29 lat prowadzenie miejscowej polskiej biblioteki. Mając więc książki pod swoją opieką, aż samo przez się prosiło się o ich czytanie i poznawanie.

Najbardziej cenię sobie książki autorów: **Henryka Sienkiewicza** (w całości), **J. I. Kraszewskiego** (również w całości), **Bolesława Prusa** — **Emancypantki** i **Lalka**, **Adama Mickiewicza** i **Juliusza Słowackiego**, **Konopnickiej**, **Orzeszkowej** i **Rodziewiczówny**, **Remarka**, **Bunsha**, **Brandysa**.

Przez swoje 45-letnie współżycie małżeńskie zorganizowaliśmy sobie prywatną bibliotekę domową. Dwie nabite szafki (księgarenki), które mamy prowadzone w spisie tych książek jako własność **Elżbiety** i **Rudolfa Wójcików**. Nasz księgozbiór wynosi w obecnej chwili 515 dzieł w 566 tomach, w połowie książki klasyczne, w połowie książki autorów nowszych, współczesnych.

Waleria Sitkowska:

Moja skromna biblioteczka liczy 60 dzieł. Najbardziej cenię sobie pięknie oprawnego i ilustrowanego **Pana Tadeusza**, **Trylogię Sienkiewicza** oraz książeczkę **Korzenie**, tj. zbiór ludowej poezji **Milerska**, **Kupcowa** i **Filipek Anna**. Zresztą cenię i szanuję wszystkie książki, jakie posiadam.

Wilhelm Przeczek (ur. 1936), nauczyciel:

Mój prywatny księgozbiór jest stosunkowo rozległy i bogaty. Niestety warunki (mieszkan w mieszkaniu spółdzielczym 1+3) do przechowania tylu książek — są bardzo ograniczone. Zbiór liczy ponad 7000 egz. — książki dziecięce, podręczniki, literatura młodzieżowa, wydania klasyków, beleteria, literatura fachowa, słowniki encyklopedyczne, kryminały, po każdym wydaniu albumowych — malarstwo, architektura, wielki zbiór tomików poetyckich, teatr, wydania okazjonalne — oto w głównej mierze podstawa księgozbioru. Wiele książek — szczególnie te, które nie są mi potrzebne do pracy — trzymam w garażu, a także w piwnicy.

WPLYW CZYTANIA POLSKICH KSIĄŻEK NA POTRZEBY ŻYCIOWE⁴

Henryk Trzaskalik:

Polska książka spełniała w moim życiu zawsze doniosłe znaczenie. Była ona dla mnie istotnie jednym ze środków obrony przeciw naciskowi wynarodowienia, pomogła mi przetrwać ciężki okres kryzysu gospodarczego, a także do wyższego awansu społecznego i różnych przejawów mojego życia. Aby nie być gołosłowny podam, że gdy skończyły się lata szkolne, nastąpił pierwszy dzień trudu, obowiązku, który od pierwszego dnia należało wykonywać codziennie — systematycznie aż do nadejścia emerytury. Słowo górnik ma dzisiaj wydźwięk społeczny, ale dawniej tak nie było. Wstępując po raz pierwszy na teren kopalni, nie przypuszczałem, że w górnictwie przepracuję 38 lat pod ziemią przechodząc wszystkie stopnie wtajemniczenia górniczego od chłopca, taczownika, wozaka, sygnalisty, młodszego kopacza, kopacza kwalifikowanego, strzelca, nadgórnika i technika dolowego. Bogate było moje doświadczenie i współżycie z bracią górnica. Moje odczytanie sprawiło, że mając 20 lat zostałem wydelegowany na pierwsze Walne Zgromadzenie Macierzy Szkolnej w obrębie Czechosłowacji, gdzie byłem najmłodszym delegatem [...]. I tu muszę wyznać, że umiłowane książki dały mi pochop do takiej szerokiej działalności społecznej. Za wielkie wyróżnienie uznałem, kiedy zostałem przez Gminny Komitet Oświatowy w Suchej Górnej wysłany na kurs bibliotekarski urządzony przez Pow. Kom. Ośw. w Orłowej w roku 1926, a po jego ukończeniu objąłem w roku 1928 stanowisko bibliotekarza Polskiej Biblioteki Gminnej założonej w roku 1923.

⁴ Ze zrozumiałych względów nie mogło być sformułowane pytanie: wplyw polskiej książki na świadomość narodową.

Stanisław Zahradnik (ur. 1932), kierownik archiwum zakładowego:

Książka polska od wczesnej młodości miała duży wpływ na kształtowanie mojej osobowości. Zaspokajała ciekawość z zakresu historii, powiększała zasób moich wiadomości ogólnych i z zakresu mego zawodu, przybliżała skomplikowaną przeszłość naszego Śląska Cieszyńskiego, kształciła i doskonaliła mój język ojczysty, utwierdzała zasady moralne i życiowe, wychowywała w duchu narodowym, w poszanowaniu do innych, do pracy, pomagała kształtować mój światopogląd.

Erwin Szklorz:

Lektura polskich książek wywarła duży wpływ na moje życie osobiste. Nie umiem sobie wyobrazić życia bez lektury. Przynajmniej godzinę dziennie poświęcam na czytanie książki. Kiedy pracowałem na budowie gazociągu w dalekich stepach Kazachstanu, to lektura książki polskiej była tą najmiłszą chwilą po uciążliwej pracy w mrozie czy w spiekocie. Przy lekturze wracałem myślami do dalekiej ojczyzny między swoich i było mi bardzo dobrze. Na dalekiej obczyźnie człowiek pozna, co znaczy książka. Tam wypełnia się hasło „Książka najlepszy przyjaciel człowieka” w stu procentach. Daje chwile wytchnienia od pracy i jest wyśmienitym relaksem duchowym.

Wanda Pribula:

Czytanie książek miało ogromny wpływ na moje potrzeby życiowe. Podczas okupacji np. książka polska podtrzymywała na duchu, stała się mówiącą przez okno faszyzmu niemieckim, że Polacy nie mogą być „untermaenschen” mając taką kulturę, pozwalała pieścić się ojczystym językiem, który był językiem zakazanym.

To po pierwsze, a po drugie, książka całe życie do dziś była i jest moim uniwersyte-tem, to nie banał, szczerze powtarzam — „wszystko co we mnie dobrego zawdzięczam książce”. Idąc dalej dodam, że wszystkiego, czego nie dane mi było nauczyć się w szkole, nauczyły mnie książki. Ta wiedza bardzo dobrze zaowocowała w mojej pracy księgarskiej.

Wilhelm Przeczek:

Czytanie polskich książek sprawiło w pierwszej kolejności to, że zostałem polskim pisarzem i poetą. A także pomogło mi w wychowaniu dzieci na polskich patriotów mieszkających w CSRS.

*

Szczuple ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi na wykorzystanie wszystkich wypowiedzi respondentów, ale i z tych przytoczonych niezbicie wynika, jak wielką rolę odgrywa książka w języku ojczystym w życiu zaolziańskich Polaków.

Przeszość i przyszłość egzemplarza obowiązkowego dla bibliotek

Egzemplarz obowiązkowy wydawnictw, przekazywany bibliotekom, pojawił się po raz pierwszy w r. 1537, kiedy to Franciszek I zażądał po jednym egzemplarzu każdego nowego druku dla Biblioteki Królewskiej w zamku Blois. Za królem Francji egzemplarz obowiązkowy wprowadził w Hiszpanii Filip II w r. 1594, a w Niemczech — Ferdynand II w r. 1624. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku egzemplarze obowiązkowe dla bibliotek doczekały się oddzielenia od tzw. egzemplarzy nadzorowanych (dla celów cenzury)¹.

W r. 1961 Sekcja Bibliotek Narodowych i Uniwersyteckich Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA) rozpisała ankietę, kierując ją do 29 krajów w celu uzyskania informacji na temat zmian, jakie zaszły od r. 1938 w organizacji i dystrybucji egzemplarzy obowiązkowych. Odpowiedź uzyskano z 16 państw europejskich oraz z Izraela. We wszystkich krajach europejskich, z wyjątkiem Danii i Norwegii, zmieniono w czasie II wojny światowej lub po jej zakończeniu akty prawne regulujące sprawę egzemplarza obowiązkowego.

W Polsce pierwszą ustawę o egzemplarzu obowiązkowym uchwalił Sejm w r. 1780, przyznając go Bibliotece Załuskich i Bibliotece Wileńskiej. Po rozbiorach regulowano tę kwestię szeregiem dekretów i zarządzeń, odmiennie w każdym z zaborów. Taki stan legislacyjny trwał do r. 1927, kiedy to wszystkie przepisy ujednoliciło prawo prasowe. W r. 1932 wyszła ustawa o egzemplarzu obowiązkowym², do której minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wy-

dał w dwa lata później szczegółowe rozporządzenie³.

Po II wojnie światowej na podstawie ustawy z r. 1932 ukazało się rozporządzenie ministra oświaty z dnia 20 czerwca 1947 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji.

Przez cały okres międzywojenny i powojenny toczyła się dyskusja wokół problemów zawierających się w pytaniach: której bibliotece powinien przysługiwać egzemplarz obowiązkowy, jak należy go wykorzystywać, jak należy go egzekwować od wydawców lub zakładów poligraficznych?

Już w r. 1919 Edward Kuntze, ówczesny dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, wyraził pogląd, że im bliżej źródła, tj. drukarni, tym łatwiej kontrolować nadsyłanie egzemplarza obowiązkowego, i zaproponował przechowywanie druków w trzech egzemplarzach w następujących bibliotekach: miejskiej, prowincjonalnej i centralnej, co by odpowiadało późniejszym bibliotekom miejskim i wojewódzkim oraz Bibliotece Narodowej⁴.

W tym samym duchu wypowiedział się Czesław Gutry, sugerując przydzielenie egzemplarza obowiązkowego nawet bibliotekom powiatowym z uwagi na ich zlokalizowanie blisko zakładów drukarskich, które mogłyby być objęte bieżącą kontrolą⁵.

Andrzej Kempa przypomniał, że w Polsce okresu międzywojennego minister spraw wewnętrznych wydał okólnik z dnia

¹ Maria Matuszewska — *Egzemplarz obowiązkowy w Polsce i za granicą*. „Roczniki Biblioteczne“ R. XV: 1971 z. 1/2 s. 255—272.

² Ustawa z dnia 18 czerwca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji. „Dziennik Ustaw“ nr 33, poz. 347.

³ Rozporządzenie Ministra WRiOP z dnia 9 lutego 1934 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji. „Dziennik Ustaw“ nr 17, poz. 137.

⁴ Edward Kuntze — *Potrzeby polskich bibliotek naukowych*. „Nauka Polska“ T. 2: 1919.

⁵ Czesław Gutry — *O właściwym wykorzystaniu egzemplarzy obowiązkowych*. „Notatki Płockie“ 1959 nr 11/12 s. 3—15.

27 czerwca 1935 r. nakazujący właściwym organom administracyjnym pouczanie zakładów drukarskich o obowiązku dostarczania egzemplarzy druków wyznaczonym bibliotekom⁶. Wiemy jednak zarówno z dalszej, jak i bliższej przeszłości, że takich spraw okólnikiem się nie załatwi, a jeśli tak — to na bardzo krótki okres.

Obecnie obowiązującym nadal aktem prawnym, który reguluje sprawę egzemplarzy obowiązkowych, jest zarządzenie ministra kultury i sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych, wydane na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. Zarządzenie to jest krytycznie oceniane zarówno przez instytucje zobowiązane do przekazywania swoich wydawnictw, jak i biblioteki uprawnione do gromadzenia egzemplarzy obowiązkowych. Najczęściej wysuwany ze strony bibliotek mankamentem jest brak ustawowych sankcji w stosunku do instytucji, które lekceważą ustalone zasady i tryb przekazywania egzemplarzy obowiązkowych. Wydawnictwa z kolei, kierując się względami finansowymi, niechętnie przekazują darmowe egzemplarze; dotyczy to zwłaszcza cennych publikacji. Dążą zatem do maksymalnego ograniczenia liczby uprzywilejowanych bibliotek, które w te darmowe egzemplarze muszą zaopatrzyć. W zasadzie nie kwestionują tylko prawa Biblioteki Narodowej i Biblioteki Jagiellońskiej do otrzymywania bezpłatnych druków obowiązkowych.

Marek Rymuszko w „Prawie i Życiu” dowodzi zestarzenia się przepisów, które powstały w zupełnie innych niż obecne warunkach, gdy nie istniały wydawnictwa prywatne, dziś działające w zdecydowanej większości, toteż zarządzenie o egzemplarzu obowiązkowym z r. 1968 zalicza do aktów prehistorycznych, wymagających uchylecia. Uważa, że egzemplarz obowiązkowy powinien przysługiwać tylko tym z bibliotek, które mają zadanie archiwizowania całości produkcji wydawniczej, a więc Bibliotece Narodowej i Bi-

liotece Jagiellońskiej⁷. Z poglądem tym nie zgodzi się zapewne większość bibliotekarzy, natomiast nikt nie kwestionuje potrzeby rychłej nowelizacji tego zarządzenia.

Zniesienie cenzury, a także innych barier natury politycznej i ekonomicznej, spowodowało ogromne zmiany w ruchu wydawniczym. Powstało kilkaset nowych oficyn wydawniczych, do normalnego funkcjonowania na rynku krajowym dołączyły nielegalne dawniej wydawnictwa. Nie ma żadnych przepisów, które upoważniałyby do prowadzenia centralnego rejestru działających wydawnictw, i tylko dobry detektyw może wyśledzić nazwy i adresy dużej części oficyn wydawniczych, zwłaszcza tych „okazjonalnych”. Mieszczące się w Składnicy Księgarskiej Biuro Międzynarodowego Numeru Książek (International Standard Book Number — ISBN) rejestruje tylko te wydawnictwa, które się do niego dobrowolnie zgłaszają, a Biblioteka Narodowa odnotowuje nowe firmy wydawnicze na podstawie, niestety niekompletnych, egzemplarzy obowiązkowych.

Tak więc z jednej skrajności, kiedy cenzura prześwietlała każdy wiersz publikacji i na tej podstawie dawała zgodę na rozpowszechnianie, przeszliśmy w drugą skrajność charakteryzującą się anonimością szeregu oficyn i publikacji.

Zmiana sytuacji społeczno-ustrojowej wymaga dostosowania do niej nowych aktów prawnych, także w dziedzinie kultury i nauki.

Nad kierunkami nowelizacji zarządzenia w sprawie egzemplarzy obowiązkowych dyskutowano na kilku ogólnopolskich konferencjach, w tym w Poznaniu i Toruniu⁸. Ostatnio miałem okazję przedstawić zmieniony projekt tego zarządzenia na konferencji dyrektorów bibliotek uczelnianych, zorganizowanej 7 czerwca 1991 r. w Gdańsku przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

W projekcie nowego zarządzenia dokonano, na podstawie propozycji Biblioteki

⁷ Marek Rymuszko — *Egzemplarze obowiązkowe*. „Prawo i Życie” 1991 nr 20.

⁸ Artur Jazdon — *Propozycje dotyczące nowelizacji zarządzenia w sprawie egzemplarza obowiązkowego*. „Bibliotekarz” 1991 nr 2/3 s. 9—12.

⁶ Andrzej Kempa — *Zapiski bibliofila z książki i z życia wyjęte*. „Poradnik Bibliotekarza” 1990 nr 7/8 s. 49—50.

Narodowej, niektórych uściśleń terminologicznych. Pojęcie „druk” zastąpiono terminem „publikacja”, któremu odpowiada każdy zawierający treści informacyjne dokument opublikowany, tj. uwielokrotniony dowolną techniką w celu rozpowszechnienia. Wprowadzono także określenie „wydawcy” i uściślono je.

Projekt zarządzenia, opracowany wspólnie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Bibliotekę Narodową, wprowadza obowiązek przekazywania jako egzemplarzy obowiązkowych wszelkich wznowień, w tym także reprintów. Usunięto ograniczenie prawa o egzemplarzu obowiązkowym w stosunku do publikacji przewidzianych „do użytku wewnętrznego”. Przeniesiony został obowiązek dostarczenia egzemplarza obowiązkowego z wydawcy na producenta książki. Zaproponowano jednocześnie nałożenie na bezpośrednich producentów obowiązku przyjęcia i wykonania tego zlecenia, jeżeli wydawca nie rozwiąże sprawy inaczej.

Wprowadzono dwa różne terminy dostarczania egzemplarza obowiązkowego: krótszy, 14-dniowy, do Biblioteki Narodowej (z uwagi na potrzeby bieżącej bibliografii narodowej i dla celów statystycznych) oraz 1 miesiąca — do pozostałych bibliotek.

Pozostawiając zasadę archiwizowania całości produkcji wydawniczej przez Bibliotekę Narodową i Bibliotekę Jagiellońską, zaproponowano obowiązek przechowywania egzemplarzy obowiązkowych przez pozostałe biblioteki do 10 lat, co już na konferencji w Gdańsku spotkało się z krytyczną opinią.

Projekt zarządzenia nie zmniejsza liczby bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych; jest ich 11. Powiększenie tej liczby o dalsze biblioteki jest nierealne, wzbudziłoby sprzeciw i tak już „opornych” do przekazywania darmowych egzemplarzy wydawców. Byłoby to również zaprzeczeniem idei egzemplarza obowiązkowego, który nie może być traktowany jako źródło uzupełniania zbiorów, nie naruszające szczupłych zasobów finansowych bibliotek.

W projekcie zarządzenia zrezygnowano z egzemplarza regionalnego, tym bardziej że był on rozumiany formalnie według terytorialnego zasięgu miejsc opubliko-

wania. Aby jednak nie pozbawić bibliotek dostępu do literatury regionalnej, zaproponowano zwiększenie liczby egzemplarza obowiązkowego dla Książnicy Szczecińskiej (o jeden dodatkowy egzemplarz) z równoczesnym zobowiązaniem jej do przekazywania treściowo dobranych publikacji zainteresowanym bibliotekom opracowującym bibliografię terytorialną.

Przyznać należy, że słabą stroną projektu zarządzenia jest ściśle powiązanie go z nowelizacją ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. Gruntownej zmiany wymaga art. 32 tej ustawy. Tak więc wypracowane, nawet najlepsze pod względem merytorycznym i prawnym ujęcie zarządzenia w sprawie egzemplarza obowiązkowego nie doczeka się formalnej akceptacji, jeśli nie poprzedzi go nowelizacja ustawy o bibliotekach. Wątpliwości budzą także mało skuteczne sankcje w stosunku do wydawców; można by je znacznie wzmocnić, gdyby miały rangę zapisu ustawowego.

W regulacji prawnej problemu dostarczania bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych znacznie wyprzedzają nas Czesi i Słowacy, o czym mogłem się osobiście przekonać w czasie tegorocznej tam wizyty.

Na podkreślenie zasługuje, że zarówno w Czechach, jak i Słowacji sprawy egzemplarzy obowiązkowych doczekały się regulacji ustawowej, a nie w postaci zarządzenia, jak to było poprzednio.

Ustawa czeska z dnia 27 lutego 1991 r. o publikacjach nieperiodycznych w § 2 ust. 2 i 3 wyraźnie określa, że wydawca powinien pisemnie, w terminie do 30 dni licząc od dnia wydania pierwszej publikacji, powiadomić Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej o podjęciu działalności wydawniczej⁹. Ministerstwo prowadzi ewidencję wydawców i ich spis przesyła urzędowi powiatowemu (na terenie których działają wydawnictwa). Informacje o zmianach w spisie resort przekazuje zawsze do 31 grudnia każdego roku. Koncesje na prowadzenie działalności edytorskiej, wydane przed wejściem w życie tej ustawy, uważa się za spełniające wymogi ustawy.

⁹ Zakon Ceske Narodni Rady ze dne 27. unora 1991 o neperiodických publikaciach

Ustawa Parlamentu Słowackiego z dnia 13 sierpnia 1990 r. o obowiązkowych egzemplarzach publikacji nieperiodycznych, zobowiązuje wszystkich wydawców do zaopatrzenia każdej publikacji w międzynarodowy numer książki (ISBN) — w uzgodnieniu z Maticą Słowacką¹⁰.

W praktyce dwa razy w roku na łamach prasy drukuje się wykaz działających tu oficyn wydawniczych. Pełne informacje o wydawnictwach zlokalizowanych na terenie poszczególnych powiatów mają miejscowe urzędy powiatowe. Jest to ustalenie bardzo ważne, pozwalające wykorzystywać urzędy do egzekwowania należnych bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych.

Ustawa Czeskiego Parlamentu zobowiązuje każdego wydawcę do przekazania w ciągu 20 dni egzemplarzy obowiązkowych uprawnionym bibliotekom¹¹. Wydawcy, którzy naruszają to postanowienie, płacą grzywnę w wysokości 10 000 koron czeskich. Grzywnę pobiera urząd powiatowy, na którego terenie działa wydawnictwo, a środki pochodzące z tego źródła przeznaczają się na rozwój kultury w regio-

nie¹². W szczególnych przypadkach grzywna może być podniesiona do 25 000 koron czeskich. Przy określaniu jej wysokości urząd powiatowy bierze pod uwagę zarówno społeczne skutki przewinienia, jak i jego częstotliwość w przypadku danego wydawcy. Ustalono, że wysokość grzywny powinna być określona najpóźniej w terminie 18 miesięcy od dnia, kiedy miał być dostarczony egzemplarz obowiązkowy. Uiszczenie grzywny nie zwalnia wydawcy z dostarczenia biblioteczki egzemplarza nie przekazanego w przewidzianym okresie.

Ustawa słowacka dopuszcza możliwość przekazywania przez wydawcę tekstu utrwalonego na kompatybilnych nośnikach magnetycznych, zamiast tradycyjnie wydanej publikacji, o ile zgodzi się na to biblioteka otrzymująca egzemplarz obowiązkowy.

W związku z wydanymi ustawami zarówno Czesi, jak i Słowacy spodziewają się uporządkowania w ich krajach ruchu wydawniczego obejmującego obecnie tylko w Czechach ponad 1300 wydawców, a przede wszystkim zapewnienia kompletności całej produkcji wydawniczej gromadzonej w wytypowanych bibliotekach.

Wyrażam przekonanie, że szereg zapisów ustaw czeskiej i słowackiej powinien stanowić przedmiot dyskusji nad naszą regulacją prawną problemu egzemplarza obowiązkowego.

¹⁰ *Zakon Slovenskej Narodnej Rady z 13 septembra 1990 o povinných vytláčkoch neperiodyckých publikácií*. „Sbirka zákonu“, poz. 378.

¹¹ Ustawa parlamentu słowackiego wyznacza 30-dniowy termin dostarczenia egzemplarza obowiązkowego, natomiast termin wyegzekwowania grzywny musi się zamknąć w ciągu 3 lat.

¹² W czasie przyjęcia tych ustaw 1 dolar USA równał się 27,5 korony czeskiej.

BIBLIOTEKARZ — BIBLIOTERAPEUTA

Bibliotekarze pracujący w bibliotekach szpitalnych, sanatoryjnych lub szpitalno-publicznych mają często wątpliwości dotyczące własnego statusu zawodowego. Nie bardzo też wiedzą, czy ich podstawowa działalność ma być określana mianem obsługi czytelniczej chorych i niepełnosprawnych czy mianem biblioterapii. Przed nadużyciem ostatniego terminu wielokrotnie przestrzegala Wanda Kozakiewicz¹.

W r. 1980, podczas seminarium na temat biblioterapii² starano się przeanalizować cechy charakterologiczne niezbędne do pracy z czytelnikiem specjalnej troski. Wskazywano na zapał i gotowość pomagania innym, dyskrecję, łatwość nawiązywania kontaktów, a głównie na empatię³. Podkreślano, że już sama gotowość do przyjęcia z pomocą i poradą działa kojąco na pacjenta. Uśmiech i fachowość są istotnymi czynnikami wspomagającymi proces terapeutyczny.

Zdaniem prof. Wiktora Degi zespół rehabilitacyjny powinien składać się z lekarza, psychologa, pracownika socjalnego i bibliotekarza. Bibliotekarz powinien nie tylko znać treść zalecanych książek, ale i umieć przewidzieć ich wpływ na psychikę pacjenta⁴. Musi bowiem, tak samo jak lekarz i psycholog, zastanowić się nad kilkoma istotnymi pytaniami:

1. Jakie związki zachodzą między osobowością człowieka a przebiegiem choroby?

2. Jaki może być wpływ choroby somatycznej na stan psychiczny pacjenta?

3. Jak człowiek postrzega szpital, współ-

pacjentów, lekarzy i innych pracowników służby zdrowia?

4. W jaki sposób pacjent zмага się z chorobą?

5. Jak uzewnętrzniają się u poszczególnych chorych zależności pomiędzy bólem a strachem, chorobą a lękiem o życie?

6. W jaki sposób chory reaguje na oddalenie od aktywnego życia zawodowego i społecznego?

Stawianie tego typu pytań i szukanie na nie odpowiedzi to w zasadzie już część procesu biblioterapeutycznego — diagnozowania. Od niego w znacznej mierze zależy przebieg pracy bibliotekarza lub biblioterapeuty.

Granica pomiędzy bibliotekarzem szpitalnym a biblioterapeutą jest trudna do wyznaczenia. Wszyscy bibliotekarze pracujący z osobami chorymi i niepełnosprawnymi w większym lub mniejszym zakresie stosują metody i techniki biblioterapeutyczne. Można jednak przyjąć, że dla tradycyjnej obsługi czytelniczej termin bibliotekarz-biblioterapeuta byłby trochę ponad miarę. Tym bardziej że przy nie zawsze prawidłowej polityce kadrowej pacjentów obsługują czasem w bibliotekach szpitalnych osoby do tego nie przygotowane. Trudno też mówić o prowadzeniu biblioterapii w bibliotekach, które gromadzą i udostępniają zarówno zbiory metodyczne, jak i zbiory dla pacjentów. Z reguły bibliotekarz (pracujący najczęściej na niepełnym etacie) więcej czasu musi poświęcić na obsługę personelu szpitalnego. Do tego dochodzi jeszcze zakup i opracowanie. Czasu na obsługę pacjentów pozostaje już niewiele, a co dopiero myśleć o biblioterapii. W sferze marzeń pozostaje „książka mówiona”, a od początku 1990 r. problematyczny stał się zakup nowych książek i czasopism. Sytuacja finansowa polskiego szpitalnictwa jest bardzo trudna, dyrektorzy szpitali z konieczności redukują do minimum środki na biblioteki. W nieco lepszej sytuacji są działające w szpitalach filie bibliotek publicznych.

¹ Wanda Kozakiewicz: *Warunki biblioterapii*. W: W. Kozakiewicz, B. Brzózka, *Biblioteka szpitalna dla pacjentów*. Warszawa 1984, s. 75.

² *Seminarium nadziei*. „Bibliotekarz” 1980 nr 4, s. 95—97.

³ Utożsamianie się uczuciowe z inną osobą, wzbudzenie w sobie przeżywanego przez nią uczucia.

⁴ Wita Szulc: *Człowiek chory i książka*. „Bibliotekarz” 1984 nr 9/10, s. 228—232.

Nie znaczy to, że i w tych trudnych czasach nie można prowadzić biblioterapii. Jest ona teraz potrzebna jeszcze bardziej niż do tej pory. Jej zadaniem jest bowiem udzielanie choremu psychicznego wsparcia, działanie bibliotekarza rozumiane jako „doradzanie terapeutyczne” w sensie metody psychologicznej, które polega na „stworzeniu pomiędzy doradcą a radzającym się konkretnego związku (*relationship*) ułatwiającego badanemu rozumienie własnej osobowości w stopniu umożliwiających mu pozytywne działania”⁵.

Należałoby dążyć do tego, aby w bibliotekach o kilkusobowej obsadzie jeden z bibliotekarzy specjalizował się w biblioterapii. Po uzupełnieniu wiedzy z zakresu psychologii, pedagogiki i wybranych zagadnień medycznych będzie go można z czasem, po kilku latach pracy, nazwać bibliotekarzem-biblioterapeutą. Mamy już co prawda pierwszych absolwentów wrocławskiego Studium Bibliotekarskiego o specjalności biblioterapeutycznej⁶, a od czerwca 1991 — także grupę z olsztyńskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Praca biblioterapeuty poza wiedzą fachową wymaga ogromnej pomysłowości oraz miłości do drugiego człowieka. Bardzo często biblioterapeuta nawet nie może widzieć efektów swego działania — pacjenci odchodzą, a praca wychowawcza i terapeutyczna owocuje po ich powrocie do domu, do środowiska zawodowego. Stąd konieczność poszukiwania ciągle nowych form pracy, zdobywania nowych doświadczeń, samokształcenia. Niezbędne jest bibliotekarzom-biblioterapeutom wypracowanie własnego warsztatu bibliograficznego, w którym byłyby odpowiednie katalogi, kartoteki zagadnieniowe i tekstowe uwzględniające nie tylko zainteresowania pacjentów, ale i ich sytuację psychofizyczną. Konieczne wydaje się też stworzenie ogólnopolskiego ośrodka naukowego, który by m.in. koordynował i prowadził prace nad meto-

dyką działań biblioterapeutycznych. Wielokrotnie teoretycy i praktycy biblioterapii, członkowie Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Zarządu Głównego SBP sugerowali wykorzystanie w tym kierunku Ośrodka Informacyjno-Metodycznego Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu.

Aby sprostać zadaniom, biblioterapeuta musi:

- wnikliwie obserwować pacjenta i aktywizować go;
- stwarzać w grupie terapeutycznej możliwości wypowiedzania się wszystkim jej uczestnikom, nawet tym, którzy dotychczas nie przejawiali na to ochoty;
- zachęcać do dyskusji wszystkich pacjentów czytelników, także tych, którzy podczas pobytu w szpitalu nie przejawiali zainteresowania literaturą i nie czytali;
- dobrze poznać poglądy pacjentów na to, co ich otacza;
- starać się poznać zainteresowania chorych, w tym czytelnicze, oraz dotychczasowy wpływ lektury na emocje;
- uzyskać pełne rozeznanie w postawach pacjentów wobec własnej sytuacji zdrowotnej, aby przy pomocy lektury móc korygować postawy niepożądane;
- prostować mylne informacje, jakie pacjenci uzyskują od osób niekompetentnych na temat przebiegu leczenia czy stanu zdrowia.

Działania biblioterapeuty powinny zmierzać do tego, aby pacjent mógł jak najszybciej odnaleźć się w nowej dla niego sytuacji życiowej, aby nauczył się w niej żyć i prawidłowo funkcjonować. Ważne jest, by przy pomocy literatury pomóc choremu w zaakceptowaniu choroby i niepełnosprawności oraz dowartościować go przez terapię zajęciową w bibliotece traktowanej jako pracownia terapeutyczna.

Zadaniem biblioterapeuty jest też uświadomić w chorym przekonanie, że literatura, sztuka, własna twórczość są również środkami leczniczymi wpływającymi na stany emocjonalne. Konieczne jest zatem zwracanie bacznej uwagi na autoublioterapię

⁵ C.R. Rogers: *Counseling and Psychotherapy*. Boston 1942, s. 18.

⁶ W. Kozakiewicz: *Specjaliści biblioterapeuci*. „Poradnik Bibliotekarza” 1988 nr 1/2, s. 22—23.

i uświadamianie choremu, że w sytuacjach trudnych, stresowych może sobie pomagać sam, dobierając odpowiednią lekturę.

Związek emocji z przebiegiem chorób dostrzegany był już w starożytności. Należy, jak to proponowała Danuta Gostyńska, znajdować takie lektury, które w razie potrzeby będą chorego bądź aktywizowały, bądź uspokajały lub nastrojały filozoficznie, refleksyjnie⁷. Nie można przy tym pomijać znaczenia książek, któ-

re działać będą jak lek placebo. Zawsze jednak powinno się zostawić choremu możliwość samodzielnego wyboru lektury. Bowiernie w każdym wypadku da się przewidzieć dokładnie, która książka, w jakim momencie będzie dla niego środkiem najodpowiedniejszym. Biblioterapeuta powinien zawsze w działaniach liczyć się ze zdaniem pacjenta, bo to on wie najlepiej, co się z nim dzieje w danej chwili. Dobrze jest jednak, gdy biblioterapeuta umie przewidywać, co może się jeszcze zdarzyć. Jedno jest pewne — chory ma takie samo prawo prosić o książki ateistyczne jak religijne, musi też być respektowane jego prawo do własnych poglądów politycznych, społecznych, wyznaniowych.

⁷ Szerzej na ten temat S. Pawlina: *Uwagi i spostrzeżenia na temat terapeutycznego znaczenia książki w życiu ludzi chorych*. W: *Ludzie starsi i chorzy w Kościele*. Warszawa 1980, s. 171—183; W. Szulc: *Kulturoterapia*. Poznań 1988, s. 67—77.

PIĘĆ PRAW BIBLIOTEKARSTWA

oraz inne zasady określające cele biblioteki i zadania bibliotekarza (3)

Charlotte Georgi

„CREDO BIBLIOTEKARZA” (1966)

1. Godność.
Bądź bibliotekarzem, a nie myszką.
2. Uczciwość.
Jest sama w sobie naszą nagrodą.
3. Płeć.
Nie powinna być brana pod uwagę, gdy chodzi o bibliotekarzy; biblioteka nie może być forum feministek.
4. Kontakty.
Ożywione, nawet bardzo ożywione.
5. Upraszczenie.
Czy wszystkie te drobiazgowy zapisy są naprawdę konieczne?
6. Automatyzacja.
Nieunikniona i oczywista.
7. Zaufanie do książki.

American Library Association

KODEKS ETYKI DLA BIBLIOTEKARZY — zarys propozycji (1968)

Deklaracja

Zobowiązuję się, stosownie do moich najlepszych uzdolnień i wiadomości, że będę wykonywał mój zawód z sumiennością i powagą; zadowolenie przełożonych będzie moim najważniejszym celem; będę miał na względzie zaufanie i odpowiedzialność, którymi mnie obdarzono. Będę utrzymywał godność i tradycję zawodu bibliotekarskiego. Nie dopuszczę, by względy rasowe, religijne, narodowościowe, polityczne, korzyści osobiste lub pozycja socjalna miały wpływ na spełnianie moich obowiązków w stosunku do zawodu i społeczeństwa. Będę się starał utrzymywać wysoki autorytet służby zawodowej. Nawet w obliczu zagrożenia będę walczył o wolność czytania i inne podstawowe prawa wynikające z demokratycznych swobód.

Can we commit ourselves to a code of ethics? Code of ethics for librarians — a draft proposal. „ALA Bulletin” 1968 Vol. 62 nr 5 s. 511—514.

Ch. Georgi: *This librarian's credo*. „Special Libraries” 1966. Vol. 57 nr 5 s. 305—307.

PRZYPOMNIENIE I MODYFIKACJA PIĘCIU PRAW RANGANATHANA (1973)

1. Książki są dla czytelnika.
Należy wystrzegać się ograniczania praw i swobód użytkownika książek w bibliotece.
2. Każdy czytelnik powinien otrzymać odpowiednią książkę.
Trzeba prowadzić właściwą politykę gromadzenia zbiorów, na podstawie badania potrzeb i prognozowania społecznego.
3. Każdy powinien być czytelnikiem.
Bibliotekarze muszą propagować bibliotekę i sprawiedliwie traktować czytelników. Należy przeciwdziałać utrudnianiu dostępu do materiałów naukowych.
4. Szanuj książkę i ucz tego jej czytelników.
Nie mogą mieć miejsca: „fatalne pieczęcie”, „tandetne oprawy”, niszczenie druków nieprzydatnych.
5. Bibliotekarstwo jest zawodem nowoczesnym.
Bibliotekarza obowiązuje ciągłe zdobywanie wiedzy fachowej.

Tekst w ujęciu Zbigniewa Zmigrodzkiego, na podstawie publikacji autorów — *O etyce zawodu bibliotekarskiego*. „Bibliotekarz” 1973 R. 40 nr 9 s. 268—270.

G. Walleshausen

POSTULATY I ZASADY ETYCZNE (1975)

1. Szczególne umiejętności na nowoczesnym poziomie.
2. Utrzymywanie stosunków z przedstawicielami zawodu, czynny udział w rozwiązywaniu wspólnych problemów.
3. Bezinteresowna pomoc każdemu czytelnikowi bez wyjątku, gotowość do możliwie najpełniejszego przekazania zasobu wiedzy znajdującego się w bibliotece.

4. Życzliwa dyskrekcja (poufne traktowanie pytań i niewiedzy czytelnika).
5. Uzależnienie od społeczeństwa.
6. Ocena zapotrzebowania społecznego i stopnia zaspokojenia potrzeb [przez bibliotekę].
7. Ochrona zgromadzonych, zawartych w książkach i piśmiennictwie, skarbów wiedzy ludzkiej.
8. Dbłość o estetyczny wygląd biblioteki w całości, o gustowny jej wystrój zewnętrzny, o zapewnienie użytkownikom niezbędnych warunków do niezakłóconej pracy.

G. Walleshausen: *Die Berufung der Bibliothekare — die Ethik der Bibliothekare*. W: *Beiträge zur bibliothekarischen Ethik aus der Volksrepublik Ungarn*. Hrsg. von D. Schmidmaier. Freiberg 1979 s. 44.

Donald Urquhart

ZASADY BIBLIOTEKARSTWA (1981)

1. Biblioteki są dla użytkowników.
2. To, co najlepsze, jest przeciwieństwem tego, co dobre.
3. Żadna biblioteka nie jest [samotną] wyspą.
4. W ocenie zastosowań nowych technik i systemów trzeba mieć na względzie przyszłość, a nie przeszłość.
5. Personel biblioteki powinien działać zespołowo.
6. Stanowisko bibliotekarza nie jest symekurą dla uczonego — zadaniem bibliotekarza bywa często ułatwienie pracy wielu uczonym.
7. Biblioteki mogą stać się szczególnie przydatne dla społeczeństwa.

D. Urquhart: *The principles of librarianship*. Leeds 1981 s. 74.

Oprac. ZBIGNIEW ZMIGRODZKI

Jak nas widzą pisarze - inaczej

Z dużym zainteresowaniem czytam kolejne relacje Izabeli Nagórskiej *Jak nas widzą pisarze?* Uzupełniając ten obraz, chciałabym przedstawić wyniki podobnych poszukiwań bibliotekarzy francuskich, którzy od 10 lat kompletują portrety bibliotekarzy i opisy bibliotek występujące w książkach i filmach. Ograniczono się do dzieł w języku francuskim lub tłumaczonych na francuski.

Przeanalizowano 145 utworów literackich i 62 filmy, w których opisanych jest 217 bibliotekarzy — 87 mężczyzn i 107 kobiet. Ukazane zostały wszystkie typy bibliotek: narodowe, miejskie i ich oddziały dla młodzieży, uniwersyteckie, specjalne, centra dokumentacji — niestety biblioteki wyimaginowane, takie, które po prostu nie istnieją.

Wśród powieści dominowały francuskie — 53, wśród tłumaczeń amerykańskich było 33, angielskich — 17¹, natomiast wśród filmów zdecydowaną przewagę miały amerykańskie — 33, francuskich było zaledwie 12, angielskich 7². Publikacje pochodzą z lat:

- wiek XIX — 9 powieści
- 1900—1945 — 18 powieści i 7 filmów
- 1946—1975 — 48 powieści i 25 filmów
- po roku 1975 — 70 powieści i 25 filmów.

Pod pojęciem powieści rozumiane są różne rodzaje literackie, także poezja, sztuki teatralne, komiksy, książki dla dzieci, kryminały, książki z gatunku science-fiction.

Jaki wyłania się z nich obraz biblioteki i jego elementy?

Słowo biblioteka jest słowem-kluczem. Stwarzając obraz biblioteki autorzy posłużyli się następującymi określeniami: cisza, sanktuarium, cmentarz, labirynt.

¹ Inne kraje reprezentowane przez powieści w liczbie 1—5 to: Niemcy, Ameryka Południowa, Australia, Belgia, Kanada, Izrael, Włochy, Japonia, Szwecja, ZSRR.

² Po jednym filmie było z krajów: Chiny, Irlandia, Włochy, Niemcy, Szwajcaria, ZSRR.

Długa jest lista używanych przymiotników, najczęściej występujące to: uniwersalny, wieczny, ponadczasowy, monstrialny, użyteczny, nieużyteczny, monumentalny itp.

Dziesiątki mitów i stereotypów wiązanych się z biblioteką przetworzyły się w umysłach pisarzy po to, aby zbudować otoczenie dla intrygi, warunki do ewolucji wielkich uczuć itp. Analiza szczegółów pozwala na określenie tych, które są stale obecne i tych, które mają tendencję do zanikania.

SZCZURY to uprzywilejowani mieszkańcy bibliotek XIX i początku XX wieku, obecnie nie występują zupełnie. Nie wolno mówić „szczur biblioteczny”, bo może się to odnosić zarówno do bibliotekarzy, jak i do czytelników. Od roku 1975 nie spotyka się szczurów ani w literaturze, ani w filmie, jeśli nie liczyć kilku książek z obrazkami dla dzieci.

SCHODKI także coraz rzadziej występują w książkach. Znajdujemy je często w komiksach lub utworach dla dzieci, pokazywane jako przedmiot, z którego się spada. W filmach obecne są z tej prostej przyczyny, że znakomicie nadają się do prezentowania nóg aktorek.

KURZ, w przeciwieństwie do szczurów i schodków, jest obecny cały czas. Rzadko zdarzają się opisy, w których zapomniano by o tym symbolu miejsca nieruchomego.

CISZA jest tym, co fascynuje przychodzących do biblioteki. Cisza lub dźwięk „szsz” znamionujący dyskretne szepty, to także elementy systematycznie wykorzystywane w opisach. Trzy miejsca, trzy przestrzenie są uprzywilejowane, gdy chodzi o istnienie w nich permanentnej ciszy — świątynie, cmentarze i biblioteki. Często te miejsca łączy się ze sobą.

W ŚWIĄTYNI czas nie istnieje. Również osoba, która wchodzi do biblioteki, opuszcza codzienność i znajduje się w miejscu poza czasem. Dla czytelnika

zmiana jest szokująca. Bibliotekę w utworach literackich nierzadko porównuje się do kościoła, i to kościoła średniowiecznego, gdzie jedynie sam Bóg jest sędzią. Do biblioteki zatem należy wchodzić jak do miejsca świętego. W opisach pojawiają się bardzo często obrazy, symbole znane i używane w świecie religii: anioł, kapłan, piekło itp.

CMENTARZ bywa również synonimem biblioteki. Dlaczego?

1. ponieważ na półkach stoi wiele książek, których autorzy już nie żyją;

2. ponieważ myśl przekazana przez autora ożywa tylko w trakcie czytania; jeśli nikt się daną książką nie interesuje, to skazana jest na zapomnienie i śmierć, książka wraca do życia, gdy ktoś ją choćby przekartkuje;

3. czytelnik ma świadomość swojej małości, niewielkiego zasobu czasu, którego aż do śmierci mu nie starczy na przeczytanie wszystkich książek.

LABIRYNT, do którego też bywa przyrównywana biblioteka, jest jako miejsce zdarzeń bardzo interesujący dla pisarzy i scenarzystów. Labirynt przybiera czasem wymiar metafizyczny. Np. bibliotekarze u Borgesa stale żyją w labiryncie, który ma wymiar uniwersum. Bohaterowie Eco stwierdzają, że „biblioteka jest wielkim labiryntem, jest odzwierciedleniem labiryntu świata”.

Można by zapytać, czy nie istnieją w literaturze jakieś bardziej sympatyczne biblioteki, bardziej nowoczesne, przyjazne człowiekowi? Niestety, obraz tej placówki niewiele się zmienił. Biblioteki zautomatyzowane pojawiają się w powieściach science-fiction i w scenariuszach filmów fantastycznych, w których ludzie nie u-

mieją czytać, biblioteki są niepotrzebne lub zastępowane przez komputery o pamięci zawierającej wszystkie teksty, jakie dotąd powstały. Tylko oddziały dla dzieci bywają przedstawiane bardziej nowocześnie i realistycznie.

BIBLIOTEKARZE. Stwierdzono zamykanie w opisie bibliotekarzy wielu znanych stereotypów, takich jak: stereotyp mamiaka-erudyty czy starej panny, kłótniwej, zgryźliwej, w grubych okularach. Oczywiście, takie postacie występują, niemniej od czasu ostatniej wojny można zaobserwować zmianę w podejściu pisarzy do osoby bibliotekarza. Tak jak w rzeczywistości, podstawowym typem jest postać kobiety, młodej, ładnej, zadbanej, dynamicznej, mającej dyplom wyższej uczelni, odczuwającej satysfakcję z pracy. Jej życie rzadko toczy się monotonicznie, spotykają ją różne przygody. Mężczyzna bibliotekarz jest również młody, jest człowiekiem czynu, czasami mającym żonę i dzieci, najczęściej jednak kawalerem.

Jak się można zorientować, obraz bibliotekarza jest bardziej współczesny niż obraz samej biblioteki, ciągle zbyt często opisywanej jako monumentalna skarbnica wiedzy. Pisarze i scenarzyści nie są niestety użytkownikami współczesnych, nowoczesnych mediatek, toteż wizytę w nich autorzy francuskiego opracowania szczerze im polecają.

Na podstawie artykułu Anne-Marie Chaintreau, Renée Lemaitre: *Images des bibliothèques à travers la littérature et le cinéma*, „Bulletin d'Informations de l'Association des Bibliothécaires Français” 1988 nr 140, s. 12-18.

JUŻ DO NABYCIA!

Ukazała się pionierska na polskim rynku wydawniczym praca autorstwa Włodzimierza Pigły — **Centralny katalog polskich czasopism muzycznych i wydawnictw ciągłych o tematyce muzycznej.**

Praca lokalizuje 282 tytuły czasopism i wydawnictw ciągłych (wydawanych od roku 1820) w 125 polskich bibliotekach. Jest to książka dla każdej większej biblioteki.

Zamówienia: Biuro ZG SBP, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7. Informacja telefoniczna: 27-52-96 lub 27-08-47.

AUTORECENZJA

W drugim kwartale 1991 roku do rąk czytelników trafiły pierwsze egzemplarze podręcznika *Elementy prawa dla bibliotekarzy i dokumentalistów* (wyd. SBP, Warszawa 1990). Dokładnie pięć lat temu autor przekazał maszynopis tego opracowania do wydawnictwa. Około roku potrzeba było na recenzje, na wniesienie zaproponowanych przez recenzentów poprawek i uzupełnień, a także na opracowanie redakcyjne. Resztę czasu maszynopis spędził w drukarni, która pierwsze egzemplarze podręcznika przesała do wydawnictwa pod koniec pierwszego kwartału 1991 r.

Lata 1985—1990 to okres poważnych zmian politycznych i gospodarczych w naszym kraju, które wywarły znaczący wpływ na stan prawa, na obowiązujące w Polsce przepisy. Kilkakrotnie nowelizowana była Konstytucja RP, uchwalono wiele nowych ustaw stanowiących m.in. o nowej organizacji naszego państwa, a przede wszystkim o powstaniu samorządów terytorialnych. Podjęto ważne uchwały, m.in. także i takie, które decydują o sprawach związanych z funkcjonowaniem ogólnokrajowego systemu informacji naukowej.

W czasie korekty udało się autorowi wprowadzić do tekstu szereg aktualizacji, zmian i poprawek, dzięki czemu zamieszczone w podręczniku informacje zachowały przydatność dla czytelników—bibliotekarzy i dokumentalistów. Ostatnią korektę przeprowadzono w styczniu 1990 r. I taka też jest aktualność zawartości tego opracowania. W toku kolejnych korekt uwzględniono nowelizację Konstytucji RP ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw” nr 19 z dnia 8 kwietnia 1989 r. (poz. 101). Była to ważna nowelizacja, zawierała postanowienia o utworzeniu urzędu Prezydenta RP oraz drugiej izby Parlamentu — Senatu. W przypisach do poszczególnych rozdziałów zasygnalizowano, że w toku są prace nad nowelizacją niektórych ustaw (np. o bibliotekach), że przygotowuje się do uchwalenia nowe ustawy (np. o szkolnictwie wyższym), w końcu że weszły w życie inne nowe ustawy (np. o samorządzie terytorialnym).

Nie udało się już autorowi wprowadzić do tekstu informacji związanych z reorganizacją aparatu państwowego i powstaniem organów samorządu terytorialnego; część informacji na ten temat znalazła się w przypisach. Ważny czytelnik może także stwierdzić, że niektóre poglądy (cytowane w podręczniku) i pojęcia odpowiadają stanowi doktryny prawa z podo-

wy lat osiemdziesiątych, a więc z okresu, w którym podręcznik był opracowywany. W wielu miejscach nie udało się wprowadzić korekt i aktualizacji — jak dotąd nie ukazały się nowe dzieła profesorów prawa, dotyczące tych problemów.

Zamierzeniem autora nie jest reklama podręcznika, ale potrzebna, w jego przekonaniu, informacja o stanie aktualności poszczególnych rozdziałów.

I. Podstawowe wiadomości o prawie

Aktualizacji wymagają uwagi dotyczące prawa konstytucyjnego i administracyjnego. Nie obowiązuje już ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, a także ustawa — ordynacja wyborcza.

Uważam, że bibliotekarz (dokumentalista) powinien znać (w ogólnym zarysie) obowiązującą od dnia 27 maja 1990 r. ustawę z dnia 8 maja 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. nr 16, poz. 95), ustawę z dnia 22 maja 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Dz. U. nr 21, poz. 123), a także ustawę z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. nr 34, poz. 138). Te ważne dla bibliotekarzy informacje zawiera artykuł *Samorząd terytorialny, organy administracji rządowej, biblioteka*, zamieszczony w „Poradniku Bibliotekarza” z lipca—sierpnia 1990 r. (s. 3—8).

Utraciła moc obowiązującą uchwała nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (M. P. nr 14, poz. 104), dotąd jedyna podstawa prawna funkcjonowania ogólnokrajowego systemu informacji. Jest to konsekwencja postanowień uchwały nr 84 Rady Ministrów z dnia 30 maja 1990 r. w sprawie uznania niektórych uchwał Rady Ministrów ogłoszonych w „Monitorze Polskim” za nieobowiązujące (M. P. nr 24, poz. 181, zał., l.p. 7). Na marginesie tej ważnej informacji: zamierzeniem rządu było najprawdopodobniej uchylenie podstaw prawnych działania Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej; uchylono akt normatywny stanowiący podstawę prawną funkcjonowania całego systemu informacji naukowej w Polsce, podstawę prawną wielu regulacji resortowych, działania

wielu instytucji i placówek informacji naukowej, a przecież ten cały system musi działać i — na szczęście — działa. Uchylenie tej uchwały w całości to działanie przypominające znane przysłowie o wylewaniu dziecka z kąpielą.

Nieaktualne stają się informacje o Funduszu Rozwoju Kultury zamieszczone w podrozdziale omawiającym prawo finansowe. Nowych przepisów stanowiących o zasadach gospodarki finansowej gmin, na których utrzymaniu pozostają biblioteki komunalne, jak dotąd nie uchwalono.

Nie utraciły aktualności informacje o innych gałęziach prawa, o zasadach współżycia społecznego, o kodeksach i o wykładni prawa.

II. Źródła prawa

Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie znowelizowana będzie ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 12, poz. 63; zm.: 1984 nr 26, poz. 129 i 1989 nr 29, poz. 155, nr 35, poz. 192), a także uchylona (zastąpiona przez inny, nowy akt normatywny) ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury (Dz. U. nr 26, poz. 129). Obowiązuje obecnie nowa ustawa — z dnia 12 września 1990 r. — o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 65, poz. 385). Na ten temat zainteresowani bibliotekarze znajdują informacje w artykule „Biblioteka główna szkoły wyższej i jej pracownicy w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym”, zamieszczonym w „Bibliotekarzu” nr 1 z r. 1991 (s. 6—9).

Nieaktualny jest podrozdział 4 o źródłach prawa stanowionego przez terenowe organy władzy i administracji państwowej. Istotne informacje dotyczące związanych z tym problemem spraw zostały, w ostatniej chwili — w toku korekty, uwzględnione w przypisach do rozdziału II oraz w artykule w „Poradniku Bibliotekarza”.

III. Organy władzy i administracji państwowej

Nieaktualne są w tym rozdziale informacje o terenowych organach administracji państwowej. Obowiązujące akty prawne podano w przypisach do tego rozdziału, a także w przywoływanym już tu dwukrotnie artykule na łamach „Poradnika Bibliotekarza”.

IV. Ołgany biblioteki

Zaktualizowania wymagają informacje dotyczące organów biblioteki głównej szkoły wyższej. Informacje na ten temat zainteresowani znajdują we wspomnianym numerze „Bibliotekarza”.

V. Wewnatrzzakładowe akty normatywne

Zawarte w tym rozdziale informacje są, jak dotąd, aktualne. Nie weszły w życie żadne akty, które by stanowiły o utracie mocy przytoczonych w nim przepisów. Zmiany nastąpić mogą w związku z przewidzianą nowelizacją ustawy o bibliotekach oraz w związku z ewentualnym uchyleniem postanowień ustawy o upowszechnianiu kultury.

VI. Biblioteka — zakład publiczny

Wszystkie informacje zamieszczone w tym rozdziale są nadal aktualne.

VII. Sieć biblioteczna

Zmiany są tu związane z uchyleniem uchwały nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. (M. P. nr 14, poz. 104). Należy spodziewać się, że do końca br. wydane zostaną przepisy stanowiące podstawę działania ogólnokrajowej sieci informacji naukowej i jej ogniw.

VIII. Informacja naukowa

Tego rozdziału dotyczą uwagi odnoszące się do poprzedniego. Nieaktualne są także informacje o systemie informacji naukowej, technicznej i organizacyjnej — SINTO.

IX. Czytelnik

Rozdział jest w pełni aktualny, a zamieszczone w nim informacje są w przekonaniu autora bardzo ważne dla bibliotekarzy.

X. Pracownicy biblioteki

Utrzymująca się jeszcze inflacja stanowi o stałych zmianach (aktualizacjach) obowiązujących przepisów płacowych.

Nieaktualne są informacje o bibliotekarach dyplomowanych, bowiem zmieniły się przepisy stanowiące podstawę działania szkolnictwa wyższego. Nowe postanowienia związane z tym problemem znajdują się w obowiązującej ustawie z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 65, poz. 385). Obecnie wszyscy bibliotekarze zatrudnieni w bibliotekach szkół wyższych są „pracownikami uczelni nie będącymi nauczycielami akademickimi”. Są to „pracownicy biblioteczni oraz dokumentacji i informacji naukowej” — zalicza się do nich także i tych bibliotekarzy, którzy są bibliotekarzami dyplomowanymi oraz dyplomowanymi pracownikami dokumentacji i informacji naukowej, zatrudnionymi na stanowiskach: starszego kustosza i starszego dokumentalisty dyplomowanego, kustosza i

dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego i adiunkta dokumentacji i informacji naukowej oraz asystenta bibliotecznego i asystenta dokumentacji i informacji naukowej. Do tych pracowników stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące pracowników naukowo-dydaktycznych, jeżeli ustawa lub przepisy szczególne nie stanowią inaczej. Pracownicy ci nie są już nauczycielami akademickimi; nowa ustawa wyraźnie zaliczyła ich do grupy pracowników bibliotecznych.

Inny przepis tej ustawy stanowi, że przepisy dotyczące pracowników dydaktycznych stosuje się odpowiednio do pracowników bibliotecznych oraz dokumentacji i informacji naukowej, zatrudnionych na stanowiskach: kustosa, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty. Kwalifikacje zawodowe wymagane od

kandydatów na te stanowiska ma określić zarządzeniem, minister edukacji narodowej. Przepis przejściowy przewiduje, że osoby zajmujące w dniu wejścia w życie ustawy stanowisko kustosa, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, mające tytuł zawodowy magistra lub równorzędny, zajmują stanowiska, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące pracowników dydaktycznych. Więcej informacji znajdują zainteresowani w ustawie oraz w przepisach wykonawczych, które dopiero się ukażą (ustawa określiła termin do wydania przepisów wykonawczych: 31 marca 1991, nie został on jednak dotrzymany).

Jestem przekonany, że powyższe uwagi będą przydatne dla osób korzystających z opracowanego przeze mnie podręcznika.

Mały leksykon polskich czasopism bibliotekarskich

„Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”

Pierwszy numer czasopisma o tym tytule, zaplanowanego jako kwartalnik, ukazał się w r. 1956. Od rocznika 14 z r. 1969 zmieniła się jego częstotliwość i od tej pory, do r. 1976, wydawano go jako rocznik (ukazywał się z około dwuletnim opóźnieniem).

Czasopismo redagowane było przez kolegium redakcyjne, którego skład zaczęto podawać dopiero od r. 1961. Tworzyli je wówczas: Edward Engelking, Zofia Frank, Jerzy Grobel, Aniela Kowalczyk i Józef Mayer. Na czele jego stali: Józef Mayer (1967—1971) i Andrzej Szafer (1972—1976).

Początkowo czasopismo wychodziło w formacie 28 cm (4^o), a od r. 1969 — w formacie 20 cm (8^o). Różna była objętość kolejnych zeszytów — 139—358 stron. „Biuletyn” wydawano w formie powielanej, bez ilustracji. Nakład ulegał zmianom — w pięciu pierwszych rocznikach kształtował się w granicach 250 egzemplarzy, w latach następnych — do 300 egzemplarzy. Wyjątek stanowił rok 1971, kiedy to wyjątkowo wydano go w nakładzie znacznie powiększonym, wynoszącym 500 egzemplarzy.

Dużo miejsca przeznaczano w „Biuletynie” na publikowanie wykazów nabytków książkowych Biblioteki. W zakresie najszerszym rejestrowano piśmiennictwo obce, natomiast z publikacji polskich uwzględniano tylko ważniejsze pozycje. Redakcja uznała, że informacja o nabytkach zagranicznych, trudniej dostępnych a sprowadzanych przez każdą większą bibliotekę przede wszystkim w ramach jej specjalizacji, może być szczególnie użyteczna dla innych bibliotek i placówek naukowych, m. in. przy wypożyczeniu międzybibliotecznym. W każdym numerze z wyjątkiem roczników z lat ostatnich znajduje się wykaz nabytków z kilku działów wiedzy. W trzech ostatnich rocznikach zamiechano tej publikacji, a w trzech wcześniejszych ogłoszono tylko po jednym zestawieniu.

Informacje o zbiorach macierzystej placówki zawarte zostały także w artykułach i rozprawach. Spora ich część dotyczy książki drukowanej; są to z reguły opracowania o charakterze ogólnym, nie dotyczące jednostkowych egzemplarzy. Publikowano też prace poświęcone innym zbiorom, w tym teksty o zasobach czasopism, zwłaszcza XX-wiecznych, z których prezentowano też pojedyncze tytuły. Ponadto zamieszczano artykuły o zbiorach specjalnych, np. o zbiorach muzycznych, fotograficznych, o drukach ulotnych, mikrofilmach, o lelewelianach. Oprócz interesujących zbiorów Biblioteki Śląskiej przedmiotem opracowań były niektóre zasoby innych bibliotek.

Na treść „Biuletynu” składają się ponadto publikacje o bibliotekach naukowych i ich działalności, także o Bibliotece Śląskiej, zamieszczane obok okresowych sprawozdań. Na dalszym planie zajmują miejsce teksty o bibliotekach publicznych. Interesujące są artykuły poświęcone dziejom bibliotek prywatnych oraz dziejom bibliotek XIX-wiecznych. Wśród tych opracowań historycznych znalazły się również rozprawy o bibliotekach zagranicznych.

Dosyć często na łamach „Biuletynu” gościły informacje o wystawach organizowanych przez Bibliotekę Śląską. Omówiono np. ekspozycje poświęcone sławnym postaciom, zwłaszcza związanym przez swą działalność ze Śląskiem, wystawy organizowane w związku z rocznicami znaczących wydarzeń historycznych, a także poświęcone tematowi książki.

Ponadto w czasopiśmie tym zawarto opracowania przybliżające czytelnikom zasłużonych bibliotekarzy i innych ludzi książki, głównie bibliofilów. Sporo uwagi poświęcono zagadnieniom związanym ze szkoleniem bibliotekarzy. Publikowano spisy bibliograficzne pomocne w działalności informacyjnej.

Podawano również zwięzłą kronikę życia bibliotecznego oraz informacje o działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Zamieszczano w „Biuletynie” także recenzje, zwłaszcza wydawnictw zagranicznych. Najwięcej ukazało się ich w pierwszych sześciu rocznikach, później liczba ich zmalała, a w ostatnich pięciu już tego rodzaju publikacji nie spotykamy.

Na podstawie analizy zawartości „Biuletynu” można stwierdzić, że większość rozpraw i artykułów związana jest treścią z regionem Śląska czy też z samymi Katowicami. Wiele materiałów opracowano w oparciu o zbiory Biblioteki Śląskiej. Tak więc Biblioteka ta oprócz innych prac wydawniczych, takich jak chociażby „Bibliografia Śląska” czy też seria „Prace Biblioteki Śląskiej”, ma w swym dorobku jeszcze jedno wydawnictwo o nieco innym charakterze — periodyk informujący o bibliotekarstwie na Śląsku, o cennych księgozbiorach, o ludziach książki związanych z tym regionem.

BARBARA GÓRA

Fundacja „Książka dla Dziecka” rozpięła subskrypcję na pierwszy numer czasopisma „Guliwer” przeznaczonego dla nauczycieli, bibliotekarzy i rodziców, które wypełni lukę w zakresie wszechstronnej informacji o literaturze dla dzieci i młodzieży. W szczególności program czasopisma obejmuje:

- ocenę bieżącej produkcji wydawniczej,
- popularyzację czytelnictwa oraz nowoczesne metody wprowadzania dziecka w świat znaków,
- udostępnianie dorobku bibliotekarstwa światowego w pracy z dziećmi,
- rekomendację wartościowej książki,
- informacje o fachowej literaturze przedmiotu,
- stworzenie środowiskom zainteresowanym czytelnictwem i książką dla dzieci płaszczyzny dyskusji i porozumienia.

W pierwszych numerach dwumiesięcznika znajdują się m. in. artykuły: „Bunco — dobrosąsiedzka biblioteka dla dzieci”, „Czy nasza literatura dziecięca jest zsovietyzowana”, „Książkowstręt”, „Strach w literaturze dla dzieci”, wywiady z wydawcami.

Wpłata subskrypcyjna — 10 tys. zł. Konto — Fundacja „Książka dla Dziecka”, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 87/89, X PKO BP Warszawa 1603-570170-132-3 (z dopiskiem: „Guliwer”)

Książka bliżej czytelnika

Systematycznie czytam „Poradnik” i wiele z niego korzystam. Ostatnio mniej pojawia się doniesień praktycznych, a wiemy, że nawet drobne usprawnienia pomagają lepiej zorganizować pracę w bibliotece.

Kierując się tym przeświadczeniem proponuję kilka pomysłów, które może przydadzą się początkującym bibliotekarzom. Być może są one już gdzieś stosowane w praktyce, ale nie ma na ich temat wymiany doświadczeń.

WOLNY DOSTĘP I ZAKŁADKI

Wolny dostęp do regałów pozwala czytelnikom na obejrzenie książek, na chwilę namysłu i w jego rezultacie na swobodny wybór. W naszej bibliotece jest całkowity dostęp do półek. Wszystkie działy oznaczone są dużymi, wyraźnymi napisami, co ułatwia dzieciom poruszanie się i sprawne wypożyczenie.

Aby jednak w bibliotece nie było tłoku i zamieszania, wprowadziłam „zakładki”. Kilkuletnie doświadczenie potwierdziło racjonalność ich zastosowania.

Zakładki pełnią podwójną rolę:

- regulują częstotliwość wejść,
- pomagają uczniom w odkładaniu książki na właściwe miejsce.

Wygląda to tak: zakładki o wymiarach 30×4 cm wykonane są z cienkiego sztywnego materiału, np. ze starych plastikowych teczek, owinięte w kolorową bibułkę i obszyte (zygzakiem) w folię — inaczej starczą nie na dłużej niż 3 tygodnie. Kolorowa, jaskrawa bibułka powoduje, że zakładki nie „giną” między książkami.

Zakładki umieszczone są w znajdującej się na wprost drzwi estetycznej „kieszce”, uszytej z szarego płótna (dzięki uprzejmości naszej Pani od pracy — techniki).

Dzieci stoją w kolejce na korytarzu (lepiej tam, niż w tłoku w bibliotece). Jednocześnie może wejść do biblioteki pięciu uczniów. Dziecko bierze zakładkę, oddaje książkę, idzie do regału i na miejsce wyjętej książki wkłada zakładkę. Książkę przegląda, a gdy stwierdzi, że mu z jakichś przyczyn nie odpowiada, odkłada ją tam, gdzie tkwi kolorowa zakładka. Tak samo postępuje z następną książką. Gdy już zdecyduje się na wypożyczenie, podchodzi do bibliotekarki, zakładkę zostawia w „kieszonce”, wychodzi. Wchodzi następny uczeń...

Wypożyczenie takie przebiega bardzo sprawnie, zapewnia znajdującym się w wypożyczalni minimum komfortu psychicznego — cisza, spokój, porada bibliotekarza. Wpływa też korzystnie na dzieci nieśmiałe, „ginące” w tłoku. Gdy uczeń chce poszperać dłużej, przychodzi w innym czasie, nie podczas przerwy. Przeważnie nie zaszkośli — między regały dzieci wchodzi bez teczek i grubych okryć.

Mamy 850 czytelników. Średnia na ucznia wynosiła w ubiegłym roku szkolnym ponad 30 książek. Na czytelnictwo wpływ mają również łącznicy, ogłaszanie wyników czytelnictwa na apelach szkolnych itp.

TECZKI TEMATYCZNE

Na ogół miejsce, gdzie znajdują się teczki tematyczne, nie jest chętnie pokazywane „obcym”. Nie zawsze jest się czym pochwalić. Można temu w sposób prosty i nieszkodliwy zaradzić.

W naszej bibliotece wykorzystuje się na teczki stare, niepotrzebne nikomu teczki rysunkowe (duże). Zewnętrzne, zazwyczaj brudne i pomazane strony teczki zaklejamy białymi, dużymi kartami rysunkowymi, pozostawiając miejsca uchwytu, by nadal służyły zgodnie z przeznaczeniem. Dzięki tym zabiegom teczka staje się estetyczna. Każda jest opisana kolorowo, według ujednoliconego graficznie wzoru.

Druga strona okładki zawiera wyszczególnienie zawartości. Składają się na nią ciekawe artykuły, ilustracje, naklejone są czyste karty z bloku. Teczki ustawione są w czytelni na półkach według numeracji. Mamy ich już ponad 50. Oprócz wycinków na dany temat znajdują się w nich materiały do wystawek — hasła, planse, wzory itp. Indeks tematyczny z numeracją teczek znajduje się obok. Wyszukanie odpowiedniej teczki trwa kilka sekund. Uzupełniane co roku, dają aktualny, pożyteczny i potrzebny zasób informacji.

POMOCE DO PROWADZENIA LEKCJI BIBLIOTECZNYCH

Wykorzystanie teczek rysunkowych jest szersze, m.in. do umocowywania plansz. Plansze, pisane u nas pątykiem, nakleja się na teczke lub na połówkę teczki, uchwyt służy do zawieszenia. Na tej po-

wierzchni w zupełności mieści się np. powiększona karta katalogowa, wyszczególnienie rodzajów słowników, opis budowy wewnętrznej książki itp.

Plansza jest czytelna, widoczna z ostatniego miejsca w klasie.

LEKTURY

Dobrze jest pisać wykazy lektur tuszem. Jeżeli nie ma zmian w programie, wykaz taki może być eksponowany nawet przez dwa lata — litery nie wypłowięją, a my oszczędzamy sobie pracy.

Obok tytułów podaje się liczbę egzemplarzy danej lektury, najlepiej ołówkiem, aby można było stan w razie zmiany zaktualizować. Taki zapis umożliwi natychmiastową odpowiedź, gdy potrzebna jest pełna informacja o ilości lektur, eliminuje absorbujące czynności sprawdzania i liczenia, usprawnia też pracę bibliotekarza przy realizacji zakupów.

CYTATY

Obserwuje się duże zapotrzebowanie nauczycieli na wzory haseł, złote myśli itp., w związku z czym obok kartotek zagadnieniowych gromadzimy w osobnej skrzynce karty z cytatami, ułożone według działów, np. Ojczyzna, nauka, praca, przyjaźń itp. Jeśli cytat ma ciekawy układ graficzny, zachowujemy go.

KONKURSY

Konkursy nie są dla społeczności szkolnej żadną nowością. Odbývają się z różnych okazji i na różne tematy. Ten, kto konkurs zaplanował, musi go opracować w szczególach do końca i podać do wiadomości:

- kto ogłasza konkurs,
- z jakiej okazji,
- temat konkursu,
- inne dane.

Niestety nie znalazłam nigdzie wzoru plakatów ogłaszających konkursy. Podaję kilka własnych projektów — do pisania używam patyka i kolorowego tuszu.

QUIZ!

KTO? — kl. II, III

KIEDY? — 6 II godz. 9.00

GDZIE? — w BIBLIOTECE

CO? QUIZ

ZNAM KSIĄŻKI JANA BRZECHWY

NAGRODY ZAPEWNIONE

ZAPRASZAMY!

Koło Przyjaciół Książki
ogłasza

KONKURS

dla klas VI, VII

Dzieci! Dumne miejcie zamiary,
górne miejcie marzenia
i dążcie do sławy.

Coś z tego zawsze się stanie.

1. Podaj, kto jest autorem cytatu i tytuł książki, z której pochodzi
2. Jakie imię ma główny bohater książki?
3. „zeterha” — podaj, co to znaczy?
4. Jakie cechy charakteru miał członek „zeterhy”?

WARUNKI KONKURSU

- odpowiedzieć pisemnie na pytania
- termin — do 15 września

Uwaga klasy IV!

Biblioteka ogłasza
MINI-KONKURS
na najciekawiej
wykonaną obwolutę

WARUNKI

- przeczytać chociaż jedną książkę przyrodniczą
- wykonać obwolutę do przeczytanej książki i przynieść do biblioteki do dnia 15 marca

ZAPRASZAMY DO OBEJRZENIA
WYSTAWKI KSIĄŻEK PRZYRODNICZYCH!

Nagrody czekają!

KONSTITUCJA 3 MAJA NA TLE EPOKI

Bibliografia materiałów na wystawę

Cele wystawy:

- ukazanie znaczenia Konstytucji 3 Maja przez zobrazowanie tego wydarzenia licznymi dokumentami (literatura naukowa i piękna, malarstwo, plakaty, okolicznościowy medał, muzyka)
- zachęcenie młodzieży do pogłębienia wiadomości o tym doniosłym fakcie historycznym.

Biblioteki szkolne dysponują na ogół skromnymi zbiorami dotyczącymi Konstytucji 3 Maja, toteż bibliotekarze kilku szkół ponadpodstawowych w Chełmie postanowili połączyć zarówno swe wysiłki, jak i zbiory w celu zor-

ganizowania jednej, ale za to bogatszej wystawy, przygotowanej starannie i atrakcyjnie, którą mogą zwiedzić wszyscy chętni uczniowie i nauczyciele naszego miasta.

Dokumenty wyeksponowane na tablicach wiszących oraz na stolach, ułożone w pięciu działach oddzielonych kwiatowymi kompozycjami, opatrzone napisami informacyjnymi. Jako element wprowadzający w uroczysty nastrój przewidziano nagrania utworów Ogińskiego.

Kryterium doboru materiałów uzależnione od stanu posiadania chełmskich bibliotek może wprawdzie budzić zastrzeżenia i obiekcje, jednak wystawa ponad 60 pozycji powinna spełnić zakładane cele.

I. Tekst ustawy rządowej w różnych wydaniach

Piśmiennictwo naukowe o konstytucji

Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy.

(Ustawa Rządowa, rozdział VII.)

ADAMCZYK Mieczysław, PASTUSZKA Stefan. *Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym 1791—1982*. — Wwa 1985

AJNENKIEL Andrzej. *Polskie konstytucje*. — Wyd. 2. — Wwa 1983

Elektor saski a Konstytucja 3 Maja // W: *Wokół sporów i polemik* / Jerzy ŁOJEK. — Lublin 1979. — S. 76—82

Epoka Konstytucji 3 Maja : materiały z sesji naukowej zorganizowanej w UW dnia 3 maja 1982 r. — Wwa 1983

Konstytucja 3 Maja 1791 : statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji / oprac. Jerzy KOWECKI. — Wwa 1983

Konstytucja 3 Maja : dokumenty naszej tradycji / oprac. Jerzy ŁOJEK. — Lublin 1981

ŁOJEK Jerzy. *Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja*. — Lublin 1986

ŁOJEK Jerzy. *Ku naprawie Rzeczypospolitej* : Konstytucja 3 Maja. Wwa 1988

ROSTWOROWSKI Emanuel. *Ostatni król Rzeczypospolitej* : geneza i upadek Konstytucji 3 Maja. — Wwa 1966

II. Piśmiennictwo naukowe poświęcone epoce

Konstytucja „z łona samego narodu wyszła... była świadectwem odrodzenia...”

(Michał Bobrzyński)

BERDECKA Anna, TURNAU Irena. *Życie codzienne w Warszawie okresu oświecenia*. — Wwa 1969

BOGUCKA Maria. *Dawna Polska* : rodziny, rozkwit, upadek. — Wyd. 2. — Wwa 1974

BORUCKI Marek. *W kręgu króla Stanisława*. — Wwa 1984

BYSTRON Jan Stanisław. *Warszawa*. — Wwa 1977

CEGIELSKI Tadeusz, KĄDZIELA Łukasz. *Rozbiory Polski*. — Wwa 1990

CENTKOWSKA Elżbieta. *Ostatni monarcha*. — Wyd. 2. — Wwa 1988

GIEYSZTOR Aleksander, HERBST Stanisław, LEŚNODORSKI Bogusław. *Polskie tysiąclecie*. — Wwa 1961

KIZWALTER Tomasz. *Ludzie i idee Oświecenia w Polsce porobiorowej*. — Wwa 1987

KLIMOWICZ Mieczysław. *Literatura Oświecenia*. — Wwa 1938

KLIMOWICZ Mieczysław. *Oświecenie*. — Wyd. 2. — Wwa 1975

Kołątaj i wiek oświecenia. — Wwa 1951

LECH Marian. Hugo Kołątaj. — Wwa 1973

LEŚNODORSKI Bogusław. **Dzieło Sejm-u Czteroletniego.** — Wrocław 1951

LIBERA Zdzisław. **Wiek oświecony :** studia i szkice z dziejów literatury i kultury polskiej XVIII i pocz. XIX w. — Wwa 1988

LIBERA Zdzisław. **Życie literackie w Warszawie w czasach Stanisława Augusta.** — Wwa 1971

MACKIEWICZ Stanisław. **Stanisław August.** — Wyd. 2. — Wwa 1956

Polska w epoce oświecenia : państwo, społeczeństwo, kultura / pod red. Bogusława Leśnodorskiego. — Wwa 1981

ROSTWOROWSKI Emanuel. **Legends i fakty XVIII w.** — Wwa 1963

SIKORA Jerzy. **Stanisław Staszic.** — Katowice 1974

Słownik literatury polskiego oświecenia / red. Teresa Kostkiewiczowa. — Wrocław 1977

SUCHODOLSKI Bogdan. **Dzieje kultury polskiej.** — Wyd. 2. — Wwa 1986

TATARKIEWICZ Władysław. **Pięć studiów o Łazienkach Stanisława Augusta.** — Lwów ; Wwa 1925

ZAHORSKI Andrzej. **Spór o Stanisława Augusta.** — Wwa 1980

ZAHORSKI Andrzej. **Stanisław August polityk.** — Wwa 1959

ZIELIŃSKA Zofia. **Ostatnie lata Pierwszej Rzeczypospolitej.** Wwa 1986

III. Literatura wspierająca dzieło reformy

Ten co kunsztem, przemocą,
zdradą nie ciemniżył,
Cnotą cierpliwą kraj swój
Stanisław zwyciężył.

(Ignacy Krasicki)

Historia w poezji : antologia polskiej poezji historycznej i patriotycznej / wybór Jan MARCINKIEWICZ. — Wwa 1965

Kuźnica Kołątajowska : wybór źródeł / oprac. Bogusław LEŚNODORSKI. — Wrocław 1949

NIEMCEWICZ Julian Ursyn. **Powrót posła.** — Wyd. 16. — Łódź 1986

Poezja polska XVIII w. / wybór i oprac. Zdzisław LIBERA. — Wwa 1976

Poezja polskiego oświecenia. — Wwa 1954

Postępowa poezja polska schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej 1788—1794 / wybrała Wanda WIEWIÓROWA. — Wrocław 1956

STASZIC Stanisław. **Wybór pism.** — Wwa 1943

Ulotna poezja patriotyczna Oświecenia : 1774—1797 / oprac. Roman KALETA. — Wrocław 1977

IV. Refleksy 3 Maja w literaturze pięknej

O ty dniu radosny,
O ty trzeci Maju,
Zapachniałeś kwieciami
W całym polskim kraju.

(Maria Konopnicka)

KRASZEWSKI Józef Ignacy. **Barani Kożuszek.** — Wwa 1966

KRZYWOBŁOCKA Bożena. **O mieszkańcach Zamku Warszawskiego.** — Wwa 1986

MICKIEWICZ Adam. **Pan Tadeusz.** — Wyd. 9. — Wrocław 1982

NORWID Cyprian Kamil. **Myśli o Polsce i Polakach.** — Białystok 1985

PAUSZER-KLONOWSKA Gabriela. **Jego miłość :** opowieść o Julianie Ursynie Niemcewiczu. — Wyd. 3. — Lublin 1973

PAUSZER-KLONOWSKA Gabriela. **Pani na Puławach.** — Wwa 1988

PAUSZER-KLONOWSKA Gabriela. **Piękny Potocki.** — Wwa 1984

WASYLEWSKI Stanisław. **Na dworze króla Stasia.** — Kraków 1957

WASYLEWSKI Stanisław. **Portrety pań wytwornych :** czasy stanisławowskie. — Wwa 1924

V. Sztuka

O przeszłości narodów opowiadają obrazy...

(Janusz Walek)

Albumy

Stare Miasto i Zamek Królewski w Warszawie. — Wrocław 1988

WALLIS Mieczysław. **Canaletto malarz** Warszawy. — Wwa 1961

Zamek Królewski w Warszawie / red. Adam Galos. — Wrocław 1973

Zamek Królewski w Warszawie : architektura, ludzie, historia. — Wwa 1972

Reprodukcje

BACCIARELLI Marcello. **Portret Stanisława Augusta z klepsydrą**. // W: Dzieje Polski w malarstwie i poezji / Janusz WAŁEK. — Wwa 1987. — S. 161

BACCIARELLI Marcello. **Stanisław August w stroju koronacyjnym**. // W: Warszawa w wieku oświecenia. — Wrocław 1986. — S. 22

CANALETTO. **Widok ogólny Warszawy od strony Pragi** // W: Warszawa w wieku oświecenia. — Wrocław 1986. — S. 28—29

MATEJKO Jan. **Konstytucja 3 Maja** // W: Polska : naród a sztuka / Maria SUCHODOLSKA, Bogdan SUCHODOLSKI. — Wrocław 1988. — Repr. 163, 164

Ogłoszenie Konstytucji 3 Maja 1791 r. // W: Polaków portret własny : praca zbiorowa / pod red. Marka Rostworowskiego. — Wwa 1983. — il. 189

PESZKA Józef. **Portret Hugona Kolla-taja**. // W: Polaków portret własny. — Wwa 1983. — il. 189

PESZKA Józef. **Zaprzysiężenie Konsty-**

tucji 3 Maja przez Stanisława Augusta // W: Dzieje kultury polskiej / Maria BO-GUCKA. — Wrocław 1987. — S. 253

WOJNIAKOWSKI Kazimierz. **Uchwale-nie Konstytucji 3 Maja 1791 r.** // W: Dzie-je Polski w malarstwie i poezji / Janusz WAŁEK. — Wwa 1987. — S. 152

Zestawy fotograficzne

Hugo Kolla-taj. Oprac. Hanna Jawor-ska Fotogr. Wwa : 1987, 20 k. 24×30 cm

Poczet wielkich królów polskich. Oprac. K. Stępniewska. Fotoreprod. Wwa : [b.r.], 18 k. 25×30 cm

Portrety minimalne. Fotorepr. Wwa : 1974, 28 k. 40×28 cm (H. Kolla-taj, S. Staszic).

Portrety — zestaw podstawowy. Foto-repr. Wwa : 1974, 36 k. 40×28 cm (W. Bogusławski, I. Krasicki, J. U. Niemce-wicz)

Sejm Czteroletni — w 200 rocznicę. Oprac. A. Gacek. Fotogr. Wwa : 1988, 20 k. 24×30 cm

Zamek Królewski w Warszawie. Oprac. M. Sienkiewicz. Wwa : 1988, 20 k. 24×30 cm

Wybór materiałów: H. Duch, Z. Kaczura, W. Michalak, A. Opalczyńska, A. Plutowa, A. Staffińska.

Oprac. LUCYNA GUZIEC

O K A Z J A

Dla bibliotek nieodpłatnie przekaże książki Wydawnictwo Dolnośląskie — pl. Solny 14a, 50-062 Wrocław — tel. (071) 44-67-81, 44-54-02 (m. in. Braun K., Różewicz T. **Języki teatru**, Dickens Ch. **Świerszcz za kominem i Dzwony, które dzwonią**, Łoziński J. **Statek na Hel**, Thackeray M. **Pierścień i róża**, Worcell H. **Najtrudniejszy język świata, O czym rzeka szeptze z deszczem i Zakłęte rewiry**, Żuławski J. **Na srebrnym globie**).

Po cenach hurtowych „Książnica” Sp. z o.o., Biuro Obsługi Biblio-tek (Rynek 58, 50-116 Wrocław) oferuje bibliotekom szkolnym książ-ki: Goethe J. W. **Cierpienia młodego Wertera** — 12 500, Herling-Grudziński G. **Inny świat** — 13 000, Kamiński A. **Kamienie na sza-niec** — 12 500.

Osoba IV:

Oto stoimy nad ziemią tragiczną,
Pobojowisko dymi odwarem
strzaskanych wspomnień i snów.
Lepkimi krwią pytaniami
zdejmujemy hełmy przyrosłe do głów.
Głowy — czerwone róże przypniemy
helmom pokoleń.
Widzę: czas przerosły kitami dymów,
widzę czas: akropol zarosły puszcza mi
trwa.
Rzuć się, ostatni kaimie,
na ostatniego abla,
dław!
...

(Miserere)

Narrator:

Przez pewien czas Baczyński studiował polonistykę na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego. Tak wspomina poetę Kazimierz Wyka, pierwszy krytyk jego wierszy:

Osoba V:

Baczyńskiego poznałem gdzieś zimą 1941/42 roku. Niepozorny, milczący, palił dużo, piękne oczy, jakś zamknięty w sobie, niełatwy do rozmowy, niełatwy do rozruszania. Wiele więcej pamięć mi nie zachowała.

Narrator:

W r. 1943 Baczyński wstąpił do harcerskiego batalionu Kedywu „Zośka”, na jesieni był już w Agrykoli — w Szkole Podchorążych Rezerwy. Rok wcześniej, 3 czerwca, odbył się cichy ślub Krzysztofa z młodszą o rok Basią Drapczyńską, koleżanką ze studiów. Swój młodziutkiemu żonę poświęcił najpiękniejsze erotyki.

(nagranie z płyty wiersza *Pioseneczka* — muzyka cichnie — deklamacja wiersza)

Osoba I:

Kto mi odda moje zapatrzenie
i mój cień, co za tobą odszedł?
Ach, te dni jak zwierzęta mrucząc,
jak rośliny są — coraz młodsze.

I niedługo już — tacy maleńcy,
na lupinie z orzecha stojąc,
popłyniemy porom na opak
jak na przekór wodnym stojom.

(*Pioseneczka*)

Osoba II:

Stojąc przed lustrem ciszy
Barbara z rękami u włosów
nalewa w szklane ciało
srebrne kropelki głosu.

I wtedy jak dzban — światłem
zapełnia się i szkląca
przejmując w siebie gwiazdy
i biały pył miesiąca.

(*Biała magia*)

Osoba III:

Miła moja, kochana. Taki to
mroczny czas.
Ciemna noc, tak już dawno
ciemna noc, a bez gwiazd,
po której drzew upiory
wydarte ziemi — drżą.
Smutne nieba nad nami jak krzyż
złamanych rąk.
Głowy dudnią po ziemi,
noce schodzą do dnia,
dni do nocy odchodzą, nie łodzie
— trumny rodzą,
w świat grobami odchodzą,
odchodzi czas we snach.

(*Ten czas*)

(nagranie z płyty, muzyka cichnie)

Osoba IV:

Niebo złote ci otworzę,
w którym ciszy biała mić
jak ogromny dźwięków orzech,
który pęknie, aby żyć
zielonymi listeczkami,
śpiewem jezior, zmierzchu graniem,
aż ukaże jądro mleczne
ptasi świst.

...

Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne — obraz dni,
które czaszki białe toczy
przez pływające łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny,
tych lat gniewnych
czarny pył.

[*Niebo złote ci otworzę...*]

Narrator:

Baczyński — jak wielu z jego rówieśników pokolenia Kolumbów — rwał się do czynnego udziału w walkach zbrojnych przeciw okupantowi. W obawie o jego życie — życie poety, nie żołnierza — nie chciano go do nich dopuszcząć. Bolesnie to przeżywał, gdyż chciał być równy swoim kolegom tak w prawach, jak i w obowiązkach.

Osoba I:

Gdy broń dymiąca z dłoni wyjmę
i grzbiet jak pręt rozgrzany stygnie,
niech mi nie kładą gwiazd na skronie

i pomnik niech nie staje przy mnie.
Bo przecież trzeba znów pokochać.
Palce mam — każdy czarną lufą,
co zabić umie. — Teraz nimi
grać trzeba, i to grać do słuchu.

Bo przecież trzeba znów miłować.
Oczy — granaty pełne śmierci,
a tu by trzeba w ludzi spojrzeć
i tak, by Boga dojrzeć w piersi.

[Gdy broń dymiącą z dłoni wyjmę...]

(nagranie: „...długa, wijąca się wstęga...”)

Narrator:

1 sierpnia 1944 roku plutonowy podchorąży Krzysztof, zastępca dowódcy plutonu batalionu „Parasol”, tkwi ze swą drużyną w lokalu kontaktowym przy ul. Focha, skąd rozciąga się widok na wypalony fronton Teatru Wielkiego. Mieli tu uzupełnić braki w... obuwiu i wracać do kompanii.

Nie zdążyli. Wybuch powstania uwięził ich na ulicy kontrolowanej przez wroga. Są prawie bezbronni, mają dwa pistolety... Krzysztof większą część nocy nie zmrugał oka. Wyrzucał sobie, że idąc na kwaterę nie pożegnał się z Basią.

Osoba II:

2 sierpnia zbudził Krzysztofa i jego czterech kolegów ostry odgłos kanonady. Zbiega na dół, otwiera bramę, widzi grupę powstańców z biało-czerwonymi opaskami. Nasi...

Przyłączają się do spotkanego oddziału. Nacierają na pałacyk Blanka, gdzie broni się grupa 18 SA-manów. Po gwałtownej strzelaninie pałacyk zostaje zdobyty.

Sekcja podchorążego Krzysztofa ma już więcej broni. Zostali przydzieleni do obrony Ratusza.

Osoba III:

3 sierpnia sekcja Krzysztofa otrzymuje rozkaz zainstalowania na wieży zegarowej Ratusza posterunku obserwacyjnego. Rozpoznali sporo gniazd ogniowych wroga.

Osoba IV:

4 sierpnia wzmagają się ataki Niemców na Ratusz i na pałac Blanka. Krzysztof przechodzi na nowe pozycje do pałacu. Na stanowisko strzeleckie wybrał sobie narożny pokój na pierwszym piętrze. Widzi przed sobą cały Plac Teatralny i ulicę

Focha, gdzie stoi niemieckie działo przeciwpancerne. Zza stalowej tarczy wysuwają się od czasu do czasu sylwetki artylerzystów. Wodzi za nimi muszką. Jeden straż, potem drugi... Chcąc sprawdzić efekty celności karabinu, ostrożnie wychyla głowę zza framugi... I nagle potworny blask, fala krwi zalewa oczy...

Osoba V:

Na puszystym dywanie nieruchome ciało zabitego, wokół głowy czerwona plama. W skrwawionym portfeliku zdjęcie młodej kobiety, jakieś notatki, drobne pismo, przekreślone zwrotki...

Osoba I:

A otóż i macie wszystko.
Byłem jak lipy szelest,
na imię mi było Krzysztof,
i jeszcze ciało — to tak niewiele.
I po kolana brodząc w blasku
ja miałem jak święty prznosić Pana
przez rzekę zwierząt, ludzi, piasku,
w ziemi brnąc po kolana.
...

Dzień czy noc — matko, ojcze —
jeszcze ustoję
w trzaskawicach palb, ja, żołnierz, poeta,
czasu kurz.
Pójdę dalej — to od was mam:
śmierci się nie boję,
dalej niosąc naręcza pragnień
jak spalonych róż.

(Rodzicom)

Osoba II:

... nie płacz tych zmarłych
przedwcześnie —
Jak rozpostarta chorągiew podziemna
mowa ich w czas nasz — rzuca
krwawe freski —
Tak życie tracąc — stali się współcześni.

(Z. Jerzyna — 1944. Pamięci Krzysztofa Baczyńskiego)

TERESA SZADKOWSKA-DROŚ

Wykorzystano materiały:

K. K. Baczyński — *Utwory wybrane*. Kraków 1973

K. K. Baczyński — *Poezje*. Wwa 1981
Zbigniew Jerzyna — 1944. *Pamięci Krzysztofa Baczyńskiego* [wiersz.]. W: *Dzień Zwycięstwa*, Wwa 1971

S. Ozimek — *Stare Miasto 1944*. Wwa 1971
Lesław M. Bartelski — *Podchorąży Krzysztof*. W: *Sylwetki polskich pisarzy współczesnych*. Wwa 1975, WSiP.

Płyta z nagraniami wierszy.

CZŁOWIEK I KSIĄŻKA

Inscenizacja

Dla uczniów klas III—IV, do realizacji w warunkach kameralnych, w pomieszczeniu, które można zaciemnić. Czas trwania — 25—30 minut. Proste kostiumy można wykonać własnym nakładem pracy.

(Pokój ucznia wieczorem, tapczan z rozłożoną pościelą, świece, nocna lampka na stoliku, trochę książek, zeszyty. Na „ścianach” plakaty zespołów młodzieżowych, plan lekcji, makatka, maskotki)

(Uczeń w pidżamie wchodzi, pakuje książki na jutrzejsze lekcje)

Uczeń:

Historia, rosyjski, matematyka, polski... no tak, jeszcze wypracowanie, „Człowiek i książka”. Jak to napisać? Rozumiem komiks, video, ale książka? Książka to już dzisiaj przeżytek. Zapytam jutro dziewczyn, one ciągle coś czytają.

(Gasi światło, kładzie się spać. Na scenie pojawia się Klio, zapala świece, budzi ucznia)

Klio:

Obudź się, wstawaj, obudź się, zabieram cię w podróż.

(Uczeń budzi się, jest zaspany, nie wie, co się wokół niego dzieje)

Uczeń:

W podróż? Dokąd? Kim ty jesteś?

Klio:

Jestem Klio — muza historii, opiekuję się nią. Uważasz, że książka jest już niepotrzebna? Rzeczywiście, mało tu u ciebie książek... Nie umiesz napisać wypracowania? Chodź, może ci się na coś przydam.

(Klio prowadzi ucznia przez scenę. Spotykają chłopca z glinianymi tabliczkami. Chłopiec ubrany jest w strój egipski, w jednym ręku trzyma kilka tabliczek, w drugim — jakiś „patyczek”)

Uczeń:

Kim ty jesteś? Co tu robisz?

Chłopiec:

Jestem uczniem, jak ty. Wracam ze szkoły.

Uczeń:

Ze szkoły? Co ty za cegły niesiesz?

Chłopiec (zdziwiony i zaskoczony):

Jakie cegły? To są moje książki, gliniane tabliczki.

Uczeń:

Jak się na tym pisze?

Chłopiec:

Tym patyczkiem, rylcem, na świeżej glinie wyciska się słowa, które chce się zapisać. Taką tabliczkę wypala się później i może służyć wielu ludziom. Z wielu tabliczek składa się — jak ty to nazywasz — książka.

Uczeń:

A co jest na tych tabliczkach?

Chłopiec:

Zapisane są na nich myśli naszych uczonych, opisane jest życie naszych bogów. Ale nie każdy może je czytać.

Uczeń:

Czy ty możesz?

Chłopiec:

Ja tak, bo mój ród jest bogaty.

Uczeń (zwracając się do Klio):

Klio, kiedy to było?

Klio:

Bardzo dawno temu, nie znano jeszcze papieru. Dopiero później Egipcjanie nad Nilem nauczyli się sklejać łodygi rośliny zwanej papirusem. Na długich zwojach papirusu pisali już atramentem.

(Chłopiec powoli oddala się)

Uczeń (do Klio):

Popatrz, odszedł. Chciałem z nim jeszcze porozmawiać, zapytać o wiele spraw.

Klio:

Nie martw się; macie teraz książki, w których zapewne znajdziesz to, co chcesz wiedzieć. „Porozmawiaj” z książkami w swojej bibliotece.

Uczeń:

A właśnie, słyszałem kiedyś, że biblioteki były znane ludziom już bardzo dawno temu. Wiesz coś o tym?

Klio:

Bogaci, mądry ludzie zbierali zwoje, a później kodeksy — bo taka była postać dawnych ksiąg — w swoich domach, lecz mieli ich bardzo mało. Nad zwojem czy kodeksem pracowało się długo, istniały tylko w pojedynczych egzemplarzach. A więc były również bardzo cenne. Największą biblioteką, która przeszła do historii, była biblioteka założona w III wieku przed naszą erą, czyli według twojego sposobu obliczania czasu około 23 wieków temu. Potem nazwano ją Biblioteką Aleksandryjską. Zebrano w niej ponad 700 tysięcy zwojów. Niestety, podczas wojny z Rzymem większość zbiorów uległa zniszczeniu.

(Podczas wypowiedzi Klio na scenie pojawia się kopista ubrany w habit zakonny. Siada przy stoliku i przepisuje księgę. Jest poważny, skupiony)

Uczeń:

Popatrz, Klio, co to za dziwny człowiek?

Klio:

To skryba.

Uczeń (zaglądając przez ramię piszącego):

Po co to przepisujesz?

Skryba:

Książkę trzeba przepisać, robi to również wielu innych.

Uczeń (zdziwiony):

Książkę przecież można wydrukować, mniej czasu by to zajęło i byłoby tych książek o wiele więcej.

Skryba:

Co ty mówisz? Co to znaczy drukować? Odkąd pamiętam, książki przepisywano. Niektóre nawet ozdabia się pięknie, kolorowo. Zobacz, tu leży taka książka.

Uczeń (ogłąda):

Rzeczywiście, piękna książka. Długo trzeba pracować nad taką księgą?

Skryba:

Długo i ciężko. Nie może być błędu, litery muszą być pisane równo, starannie.

Uczeń:

W jakim języku pisane są te książki?

Skryba:

Po łacinie.

Uczeń:

Mówisz po polsku, to dlaczego nie piszesz w naszym języku?

Skryba (odkładając pióro, ze zniecierpliwieniem, szorstko odpowiada uczniowi):

Dziwne rzeczy prawisz człowieku! Najpierw jakieś „drukować”, teraz znowu „po polsku”! Książki pisze się po łacinie, tak już jest i koniec! Idź! Nie przeszkadzaj mi!

Uczeń:

Klio, jaki on niegrzeczny! Dlaczego dziwi go drukowanie książek?...

(Pod koniec wypowiedzi ucznia pojawia się Gutenberg w stroju renesansowym; w rękę trzyma książkę z wydrukowanym pięknie tytułem)

Gutenberg:

Bo książka drukowana to moje dzieło.

Uczeń:

Pan jest... Pan jest... Gu... Guten...

Gutenberg (kłaniając się):

Johann Gutenberg z Moguncji, do usług. Nie chwałąc się, to ja wymyśliłem czcionkę drewnianą, a potem metalową.

Uczeń:

To dzięki panu można teraz drukować książki w setkach tysięcy egzemplarzy? Czy pan też drukować je tylko po łacinie?

Gutenberg:

Tak, bo jeszcze długo łacina była językiem ludzi uczonych. Mówić można było

wieloma językami, dzieła zaś pisano zawsze po łacinie...

Uczeń (woła za odchodzącym):

O czym były te księgi?!... Odszedł...

(siada rozczarowany)

Nie dosyć, że nie wiem, o czym pisano, to ciekawi mnie też, dlaczego ludzie kupowali te książki? Wszyscy do tej pory mówili, że były bardzo drogie, dlaczego więc...

(Na scenę wkraczają Mędrzy I, II, III, w strojach z różnych epok — może być mędrzec rzymski, renesansowy, z okresu Oświecenia. Wygłaszają naprzemiennie maksymy o charakterze ponadczasowym):

„Dom bez książek jest jak ciało bez ducha”.

„Kto miłuje księgi, nie miewa tęskności”.

„Cenniejsze dla mnie księgi od wszelkich zaszczytów”.

„Ten jest najszczęśliwszy z ludzi, któremu nic zapału do ksiąg nie ostudzi”.

„Kiedy pierwszy raz czytam dobrą książkę, doznaję uczucia, jakbym zyskał nowego przyjaciela”.

„W najstarszej polskiej ziemi
jakież ludowi więzy?
Pod kamieniem znajdziemy
polski język”.

Głos zza sceny:

„Niechaj narodowie wždy postronni
znają,
Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”.

Klio:

Widzisz więc, droga do książek w twoim języku była długa, ale opłaciło się. Teraz wystarczyło już umieć czytać, aby przeżywać z poetami ich smutki, zachwyty nad pięknem świata, przyrody, miłości...

(Wchodzi z dwóch stron Romeo i Julia w strojach z dramatu Szekspira)

Julia:

„Zmierzchem, gdy gaśnie
blask słonecznej kuli
Nad brzegiem wody,
gdzie drzewa mdleją,
Marzy młodzieniec,
spragniony nadzieją,
Całując karty powieści o Julii”.

Romeo:

I gdzieś o setki mil, parku aleją
Krocząc samotnie, dziewczyna najczulej

Tę samą księgę do swej piersi tuli,
Szepcząc z słodyczą oddania: „Romeo”.

Uczeń:

No dobrze, ale o ile wiem i pamiętam, to wkrótce zaczął się okres wojen. Walczono to z Turkami, to z Tatarami, to ze Szwedami...

Klio:

Pewnie Wołodyjowski ani Kmicic nie czytali mądrych ksiąg. Uczuło ich doświadczenie, walka z szablą w ręku i na szanicach — to było ich życie!

Uczeń:

A książki?

Klio:

Przeleżały sobie cichuteńko, zamknięte w szafach i komodach, aż nadszedł ich szczęśliwy dzień...

Uczeń:

Chcesz powiedzieć, że jak wszyscy wrócili z wojny, to zaraz zabrali się do czytania?

Klio:

Może nie od razu. Ale wyobraź sobie, jak pięknie po tych wszystkich okropnościach wojen musiały wyglądać kolorowe grzbiety książek, zachęcające swoimi tytułami i — jak się potem okazało — piękną i mądrą treścią.

Głos zza sceny:

„Księgi radują nas, gdy śmieje się
szczęście,
pocieszają nas, gdy burzliwe
grożą losy.
One to ustalają ludzkie umowy
i zwyczajne,
a bez ich pomocy poważnych wyroków
ferować się nie da”.

Uczeń:

Nie wydaje ci się, że to wszystko jest strasznie poważne? Czy nie było wesołych książek?

Klio:

Oczywiście, były! Powstawały bajki, satyry, pamflety na ludzkie zachowania i postawy.

Uczeń:

Chcesz więc powiedzieć, że tak publicznie wyśmiewano cudze wady?

Klio:

Nie wierzysz? Posłuchaj.

(Znów wkraczają mędracy)

Mędrzec I:

„Satyra prawdę mówi,
względów się wyrzeka.
Wielbi urząd, czci króla,
lecz sądzi człowieka”.

Mędrzec II:

„Szanujmy mądrych, przykładnych,
chwalebnych,
śmiejmy się z głupich,
choć i przewielebnych”.

Mędrzec III:

„Piękna rzecz latać,
gdy się komu godzi,
bezpieczny jednak,
kto po ziemi chodzi”.

Mędrzec I:

„Prawdziwa cnota krytyk się nie boi.
Czytaj, i pozwól, niech czytają twoi,
Niech się z nich każdy
niewinnie rozśmieję,
Zaden nagany sobie nie przyswoi,
Nikt się nie zgorszy,
mam pewną nadzieję”.

Mędrzec II:

„W szyszaku, w czapce,
w turbanie, w kapturze,
Wszyscyśmy jednej podlegli naturze”.

Głos zza sceny:

Król Stanisław August Poniatowski roztoczył mecenat nad twórcami polskiej kultury, nauki i sztuki. Przyjmował literatów, bibliofilów, artystów na słynnych obiadach czwartkowych. Sam też był miłośnikiem tego, co piękne i co ku pożytkowi narodu się rozwijało. Gościli u niego Staszic, Kołłątaj, Krasicki i Konarski, Potoccy, Lubomirscy i Leszczyńscy, bywali bracia Załuscy... Oni właśnie stworzyli w roku 1747 piękną bibliotekę, która zasłynęła w całej Rzeczypospolitej jako ośrodek naukowy publicznej użyteczności.

(Na scenie pojawiają się przytulone do siebie postacie z ballady „Switezianka”, wolno przechodzą przez scenę, gestem i mimiką wyrażają to, co mówi głos zza sceny)

„Jakież to chłopiec piękny i młody?
Jaka to obok dziewica?
Brzegami siennej Switezi wody
Idą przy świetle księżycy.

Ona mu z kosza daje maliny,
A on jej kwiatki do wianka;
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,
Pewnie to jego kochanka.

Każdą noc prawie, o jednej porze,
Pod tym się widzą modrzewiem.
Młody jest strzelcem w tutejszym borze,
Kim jest dziewczyna? ja nie wiem”.

Uczeń (zdziwiony):

Co oni tu robią? Przecież to ballada Mickiewicza.

Klio (z uśmiechem):

Jednak tak kiepsko z twoimi wiadomościami nie jest.

Uczeń:

No tak. Ale mówimy o książce, a to przecież zupełnie się z naszą rozmową nie wiąże. (Zdenerwowany) Co ty wyprawiasz?! Naprawdę chcesz mnie zmusić do napisania tego wypracowania?

Klio:

To chyba oczywiste. Przecież po to tu jestem.

(mówi przechadzając się po scenie)

Książka to nie przedmiot. Najważniejsze są w niej treść i myśli, które ma przekazać innym. Wiesz już, jak i po co powstała, jak się rozwijała, kto ją tworzył, kto powieścił. Czas najwyższy porozmawiać o jej treści.

Głos zza sceny:

„Każda epoka ma swe własne cele
i zapomina o wczorajszych snach;
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
i nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!”

Klio:

Tym gmachem dla następnych pokoleń było odwoływanie się do ludzkich uczuć. Częściej teraz pisano utwory o miłości, przypominano sobie i zapisywano stare legendy, podania, baśnie, które przechowały wiele starych ludowych mądrości. Ponieważ wtedy też walczone, książki podawane z rąk do rąk uczyły patriotyzmu, pomagały przetrwać trudne chwile i dawały nadzieję na szczęśliwsze życie.

Głosy zza sceny (kolejno):

„Razem młodzi przyjaciele!...
W szczęściu wszystkiego
są wszystkich cele!”

„Dalej, bryło, z posad świata!
Nowymi cię pchniemy tory!”

„Pryskają nieczule lody
I przesady światło ćmiące;
Witaj, jutrzeńko swobody,
Zbawienia za tobą słońce!”

Uczeń:

Doskonale jednak wiem, że nie czytali
tego wszyscy...

(mówi z nutą zadumy)

„O, gdybym kiedy dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy,
Żeby wieśniaczki, kręcąc kołowrotki,
Gdy odpiewają ulubione zwrotki...

.....
Gdyby też wzięły na koniec do ręki
Te księgi, proste jako ich piosenki!”

Klio (z uznaniem dla wiedzy ucznia i z odrobiną ironii): Brawo! Brawo! No, to teraz ty powiedz, co było dalej.

Uczeń:

Myślisz, że nie wiem? Tego to mnie w tej szkole nauczyli. Zresztą zaraz ci opowiem.

Następni pisarze i poeci też pisali o prostych ludziach, o ich smutkach i radościach, ale najwięcej miejsca w swoich utworach poświęcali dzieciom, które nie mogły się tak spokojnie uczyć jak my, bo większości z nich nie stać było na opłacenie nauki w szkole.

Teraz ty sobie przypomnij, znasz to?

(Uczeń podchodzi do stołu, wybiera jedną z książek i czyta)

„Może spotkacie kiedy wiejskiego chłopca, który szuka zarobku i takiej nauki, jakiej między swoimi nie mógł znaleźć. W jego oczach zobaczycie jakby odbłask nieba, które przegląda się w powierzchni spokojnych wód; w jego myślach poznaacie naiwną prostotę, a w sercu tajemną i prawie bezświadomą miłość.

Wówczas podajcie rękę temu dziecku. Będzie to nasz mały brat, Antek, któremu w rodzinnej wsi stało się za ciasno, więc wyszedł w świat, oddając się w opiekę Bogu i dobrym ludziom...”

Klio:

„Stoi pan Prus z laseczką
na Krakowskim Przedmieściu, na
skwerku.

Przyszła dziewczynka z pudłem,
taka mała pyzata, w żółtym sweterku,
spojrzała na pana Prusa.
Oczy miała niebieskie.

— Niech Pan się na mnie nie gniewa,
że ja tu przyszedłam z pieskiem...
Musiałam go przyprowadzić.
A czy Pan wie dlaczego?
Bo on się nazywa tak samo
jak pudel pana Rzeckiego.
Pan go opisał w „Lalce”,
ja wiem, mówiła mi mama...
Jak będę trochę starsza,
przeczytam „Lalkę” sama.
Ja znam „Anielkę” i „Antka”,
i „Katarynkę” czytałam.
Pan to tak ślicznie opisał,
że przy czytaniu płakałam.
A katarynki prawdziwej
to nie słyszałam jeszcze,
bo teraz z katarynkami
już nikt nie chodzi po mieście...

Spojrzał pan Prus z pomnika,
laseczką zakręcił młynka,
i nagle — posłuchajcie —
zagrała katarynka”.

Uczeń (z dumą):

Ale nie myśl, że pisali tylko o kłopotach, troskach, smutkach. Zauważali też piękno otaczającego ich świata przyrody i tego, co w sercu każdego człowieka jest niezniszczalne i trwa wiecznie...

(zwracając się do publiczności)

„O, cóż jest piękniejszego
niż wysokie drzewa,
w brzoje zachodu kute
wieczornym promieniem.
Nad wodą, co się pawich barw
blaskiem rozlewa,
pogłębiona odbitych konarów
sklepieniem...”

Klio:

Uhm..., uhm... I co dalej? No mów, mów!

Uczeń (zły):

Patrz i słuchaj!

(Na scenie pojawiają się znów mędrcy)

Mędrzec I:

„Nie dlatego coś jest piękne,
że my to kochamy,
lecz dlatego kochamy,
że coś jest piękne i dobre”.

Mędrzec II:

„Zadanie poety polega na tym ażeby rzeczy prawdziwe przemienić kształtując je inaczej, w sposób pośredni, obrazowy i ozdobny”.

Mędrzec III:

„Dzieło sztuki nie tylko wyraża więzy osobiste, ale je stwarza. To, co prywatne, staje się własnością publiczną poprzez fakt literackiego wyznania”.

Uczeń:

A język jest tłumaczem serca i umysłu.

Klio (z uśmiechem):

„Pokazałeś w wesołej herezji
Przez swe fraszki fiołkowe i gęsie,
Ile jest nonsensu w poezji
I ile poezji w nonsensie”.

Uczeń (zmęczony siada na tapczanie):

Uff..., ale mi dałaś lekcję! Tego to ja już nigdy nie zapomnę.

(do publiczności):

„Od dziś w mym pokoju
będą uśmiechy, zwątpienia i troski —
ale ile razy tylko zapragnę,
będę mówić z Stefanem Żeromskim,

Albo z Leopoldem Staffem
Pogwarkę utnę sobie bliską,
lub z Prusem smutnie uśmiechniętym
czy ze starą Marią Konopnicką.

Nie pytając, czy tego chcą oni,
będę mówić sercem całym, szczerym,
z odrzebanych z lat dawnych

Szekspirem,
z legendarnym przeszłości Homerem.

Przyjemnie będę gwarzył z Boyem,
albo w wieczór pusty i bezpański
ze Słowackim pomówię żarliwie
i w pokorze z Stanisławem
Wyspiańskim.

To będą wszyscy moi przyjaciele,
wierni w życia trudnych zaułkach,

zawsze ze mną i zawsze najbliżsi —
książki moje...

nieme książki na półkach”.

Klio (podchodzi do ucznia, który senny siedzi na tapczanie):

Napracowałeś się, zrozumiałeś, zapamiętałeś... Nadszedł czas, byśmy się pożegnali... Spij..., śpij...

(Odechodzi, gasząc świece. Uczeń jak zahipnotyzowany kładzie się z książką, zasypia. Na scenie jest ciemno, na chwilę gasną wszystkie światła. Potem powoli światło się rozjaśnia, wstaje dzień)

Głos zza sceny:

„Witam cię kartek szelestem,
Tytułem na pierwszej stronie witam,
Bo po to przecież jestem,
Żebyś mnie ujął w dłonie i czytał...”

(Uczeń, już rozbudzony, siada na tapczanie z książką w ręku, patrzy na nią, uśmiecha się, wie, jak poradzić sobie z tematem wypracowania).

W inscenizacji wykorzystano fragmenty utworów:

Władysław Broniewski: *Wiersze i poematy*.

Leopold Staff: *Wysokie drzewa*.

Wanda Chotomska: *Pomnik Bolesława Prusa*.

Bolesław Prus: *Antek*.

Edward Szymański: *Książka*.

Adam Mickiewicz: *Pan Tadeusz*; *Oda do młodości*; *Switezianka*.

Adam Asnyk: *Do młodych*.

Ignacy Krasicki: *Bajki i przypowieści*.

Teksty z *Poetyckiego Kalendarza Młodych* wyd. przez Wydział Kultury i Sztuki Woj. Urzędu w Katowicach 1981.

Aforyzmy: *Mikołaja Reja, Cycerona, Biernata z Lublina, Szekspia, Kasprowicza, Goethego, Tomasza z Akwinu, Petrarck*.

**Oprac. WANDA PAJAK,
EWA ZYGIER**

KOLOROWE TABLICE GRAFICZNE FORMATU 48×63 cm DO PRZYSPOBIENIA CZYTELNICZEGO I INFORMACYJNEGO

w opracowaniu Jadwigi Andrzejewskiej i Jadwigi Nowakowskiej za-
twierdzone przez Komisję Oceny Pomocy Szkolnych MEN

22 plansze dla szkoły podstawowej

21 plansze dla szkół ponadpodstawowych

ZAKŁAD WYTWARZANIA POMOCY SZKOLNYCH OSiR

ul. Wojska Polskiego 4

57-220 ZIĘBICE

tel. 443

Tablice można zamawiać u producenta lub kupować w filiach CEZA-
SU na terenie całego kraju. Cena kompletów: dla szkoły podstawowej —
353 400 zł, dla szkół ponadpodstawowych — 339 000 zł. Ceny mogą się
zmieniać.

- Polaka, umiłowanie pieśni narodowych)
4. Jak nazywano w Soplicowie Gerwazego? — (Półkozic, Mopanek, Szczerebiec, Klucznik)
 5. Czyje portrety zdobiły ściany sopliewskiego dworu? — (Kościuszki, Rejtana, Jasińskiego)
 6. Dlaczego Tadeusz nie pojedynkował się z Hrabią w Soplicowie? — (był zakaz pojedynkowania się na Litwie)
 7. Jaką tajemnicę odsłonił Gerwazy umierającemu Jackowi? — (powiedział, że Stolnik przed śmiercią uczynił znak krzyża i przebaczył swemu zabójcy)
 8. Ile osób siedziało podczas pamiętnej wieczerzy piątkowej w zamku? — (16)
 9. Gdzie wisiał krzyż na krzyżu? — (na grobie Jacka)
 10. Kim była żona Sędziego? — (nie miał żony, ponieważ jego narzeczona, Marta Wojszczanka, zmarła przed ślubem)

CZĘŚĆ PISEMNA

1. Wyjaśnij znaczenie słów:
 - zajazd — (zajęcie posiadłości siłą)
 - rekuza — (odmówienie starającemu się ręki panny)

- rehabilitacja — (przywrócenie czci, dobrego imienia osobie niesłusznie potępionej)
 - po kądzieli — (pokrewieństwo po linii matki)
2. Z jakimi osobami lub sytuacjami kojarzysz scyzoryk, cymbały, zauszniczki, mrówki, muchy, kaptur? — (kolejno: Gerwazy, Jankiel, Zosia, Telimena, Wojski, Robak).
 3. Dobierz do każdego określenia właściwą osobę: hulaka, patriota, gaduła, dziwak, kokietka, gospodarz — Telimena, Hrabia, Sędzia, Jankiel, Wojski, Jacek — (hulaka — Jacek, patriota — Jankiel, gaduła — Wojski, dziwak — Hrabia, kokietka — Telimena, gospodarz — Sędzia)
 4. Które z zestawów obiadowych pojawiły się na soplicowskim stole?
 - a) barszcz królewski, losoś, kurczęta, szparagi,
 - b) rosół staropolski, karp, bigos, kawa ze śmietanką,
 - c) barszcz czerwony, schab, ogórki, galaretkę owocową.
 (Dwa pierwsze zestawy znane były w Soplicowie, ostatni — nie).

ZOFIA KUBIAK

● **Informacje** ●

Pogłoski ●

● **Donosy**

W kręgu literatury emigracyjnej to tytuł wystawy zorganizowanej dla uczniów szkół średnich przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Radomiu. Zaprezentowano biogramy, zdjęcia oraz twórczość pisarzy (m.in. Miłosz, Wierzyński, Lechoń, Gombrowicz, Hłasko, Hemar), wydawców (Jerzy Giedroyc), ludzi kultury (Maria Danilewicz-Zielińska). Z pietyzmem przypomniano pisarzy związanych z regionem radomskim, jak ks. Bonifacy Miązek — poeta, krytyk, historyk literatury, Zofia Romanowiczowa — autorka m.in. książek „Baśka i Barbara”, „Przejście przez Morze Czerwone”, „Łagodne oko błękitu”, „Skrytki”. Ukazano także dorobek prowadzonego przez Kazimierza Romanowicza w Paryżu wydawnictwa „Libella”, z którym WBP utrzymuje stały kontakt. Tematowi literatury emigracyjnej poświęcono seminarium „Pejzaż literacki”. Zorganizowano kiermasz, na którym można było nabyć książki dostępne dotychczas tylko w II obiegu. (M. Kaczmarek)

Sekretarzem generalnym Zarządu Głównego SBP — po rezygnacji Jana Waluszewskiego — został dr Józef Zając, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, doświadczony i zasłużony działacz Stowarzyszenia. Jego kandydaturę zaaprobowali jednogłośnie członkowie ZG podczas posiedzenia plenarnego 25 IV.

Wymogi kwalifikacyjne wobec kandydatów stających do konkursu na stanowiska dyrektorów w bibliotekach wojewódzkich powinny być przypomniane wojewodom przez ministra kultury i sztuki — stanowisko takie wyraził Zarząd Główny SBP w piśmie do Ministerstwa Kultury i Sztuki (29 IV).

Nieznane perspektywy dla bibliotekoznawców — jak doniosła „Gazeta Wyborcza” 22 IV, magister bibliotekoznawstwa, p. Ewa Gutowska, została szefem otwartego na Nowym Świecie w Warszawie pięknego sklepu z kosmetykami firmy Christiana Diora. Tam zapewne także *pecunia non olet*.

Lekcja biblioteczna

Warsztat informacyjny biblioteki szkolnej

(na przykładzie biblioteki
Liceum im. Bolesława Chrobrego
w Kłodzku)

Cele:

— praktyczne zapoznanie uczniów z głównymi źródłami informacji w bibliotece oraz wskazanie materiałów, które mogą być szczególnie przydatne w przygotowywaniu się do zajęć lekcyjnych, a następnie do matury;

— zachęcenie uczniów do samodzielnego korzystania z różnych źródeł informacji.

Pomoce naukowe:

— katalogi i kartoteki,
— posiadane bibliografie,
— księgozbiór podręczny,
— plansze (informacja naukowa a informacja potoczna; Rodzaje informacji),
— na stolikach uczniowskich: egzemplarze przykładowe bibliografii, słowników, encyklopedii, roczników czasopism.

TOK LEKCJI

● Wprowadzenie do tematu:

— wyjaśnienie bądź przypomnienie pojęć:
informacja w znaczeniu potocznym, informacja naukowa;

— wyjaśnienie pojęcia: biblioteczna służba informacyjna (funkcja biblioteki polegająca na udzielaniu użytkownikowi bezpośredniej pomocy w poszukiwaniu źródeł związanych z pracą naukową, zawodową, szkolną itp.);

— przystosowanie tej definicji do rzeczywistości biblioteki szkolnej (na czym polega funkcja informacyjna biblioteki szkolnej, udział bibliotek szkolnych w systemie informacji).

● Omówienie — na podstawie planszy

— rodzajów informacji.

Informacja indywidualna

— według sposobu udzielania (informacja ustna, telefoniczna, pisemna)

— według miejsca przeznaczenia (miejscowa, krajowa, zagraniczna)
— według typu informacji (katalogowa, biblioteczna, bibliograficzna, rzeczowa)

Informacja zbiorowa (wystawy książek, wycieczki do bibliotek, lekcje biblioteczne, plansze itp.).

Uczniowie próbują samodzielnie określić, które z wymienionych form mogą być i są stosowane w bibliotece szkolnej. Zwracamy uwagę na szczególne znaczenie informacji zbiorowej w szkole. Podajemy krótką notatkę do zeszytu.

● Co to jest i z czego składa się warsztat informacyjny w bibliotece szkolnej:

— księgozbiór podręczny,
— katalogi,
— kartoteki.

Podajemy krótką charakterystykę, jeśli jest taka potrzeba, ilustrując przykładami. Uczniowie notują podstawowe elementy warsztatu informacyjnego.

● Ćwiczenia praktyczne

Podaję niżej wrywkowe przykłady ćwiczeń, które z pewnością nie wyczerpują wszystkich możliwości. Najlepszym wyjściem byłoby przeprowadzenie osobnych ćwiczeń z księgozbiorem podręcznym (encyklopedie, słowniki, roczniki itp.), osobnych z kartotekami i katalogiem rzeczowym, osobnych z różnymi rodzajami bibliografii. Wówczas te ćwiczenia byłyby dużo pełniejsze, gdyż mając do dyspozycji całą lekcję, każdy uczeń poznałby każdą z form.

GRUPA I: księgozbiór podręczny — wydawnictwa informacji bezpośredniej

— wyjaśnij pojęcia: panegiryk, elegia, dydaktyka, poligon, ryngraf;

— kiedy urodzili się i kim byli: Ernest Hemingway, Konrad Swinarski, Albert Camus, Maria Curie-Skłodowska, Joachim Lelewel.

Uczniowie muszą dotrzeć do właściwych encyklopedii i słowników, aby odnaleźć w nich potrzebne informacje.

GRUPA II: księgozbiór podręczny — wydawnictwa informacji pośredniej (bibliografie).

— Gdzie i kiedy została ogłoszona tragedia Adama Asnyka „Kiejstut”?

— Gdzie ukazała się praca o recepcji twórczości Bolesława Prusa?

— Gdzie były drukowane wywiady z Kazimierzem Tetmajerem?

— Gdzie i kiedy wydrukowano pracę Stanisława Ignacego Witkiewicza — „Życie, etyka i rewolucja”?

Są to pytania, na które da odpowiedź *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*

GRUPA III: katalogi i kartoteki
 — Jakie książki i artykuły znajdują się w bibliotece szkolnej na tematy:
 — rodzina jako środowisko wychowawcze,
 — przysposobienie czytelnice w szkole średniej,
 — mikrokomputery w szkole.
 Uczniowie po wyszukaniu w katalogach i kartotekach kilku źródeł (książek czy artykułów) na dany temat, zapisują je podając niezbędne elementy opisu bibliograficznego (autor, tytuł, miejsce i rok wydania).

● **Zakończenie lekcji:**
 — uczniowie próbują określić, które elementy warsztatu informacyjnego mają największe znaczenie i zastosowanie w szkole średniej i dlaczego;
 — krótkie zebranie i podsumowanie materiału.

GRAŻYNA SZPULAK

ORGANIZACJA PRACY UMYSŁOWEJ

(szkoła ponadpodstawowa)

Cel: zapoznanie uczniów z techniką pracy umysłowej, z różnymi sposobami uczenia się, zdobywania i utrwalania wiedzy.

Metoda: połączenie elementów wykładu z konwersatorium.

Pomoce dydaktyczne:

- plansze lub foliogramy
- ilustracje
- fiszki

TOK LEKCJI

● Na początku lekcji uczniowie powinni określić własną metodę uczenia się, szczególnie moment, który uważają za koniec tego procesu w danym dniu.

Etapy dobrego przyswojenia sobie wiedzy:

- nabywanie wiadomości i zapamiętywanie ich;
- transformowanie tych wiadomości w celu rozwiązania problemu — myślenie;
- przekazywanie lub wykorzystywanie wiadomości.

● Uświadomienie uczniom, że nie tylko trzeba wiedzieć, z czego się uczyć (z jakich źródeł korzystać), ale i jak się uczyć, jak czytać, zapamiętywać, w jaki sposób słuchać, rozumieć to, co się czyta lub czego się słucha, czyli znać zasady skutecznego samokształcenia, z których najważniejszy są:

- umiejętność szybkiego czytania,
- umiejętność słuchania,

- umiejętność notowanie,
- przechowywanie notatek i ich wykorzystywanie,
- wykorzystywanie doświadczeń.

● **Propozycja regulamini sprawnego uczenia się:**

1. miej przemyślany plan pracy oraz harmonogram zajęć krótko- i długoterminowych, uwzględniający przerwy w nauce, czas wykonania pracy i jej równomierne rozłożenie;

2. zachowuj ustaloną kolejność wykonywania pracy;

3. pracuj równomiernie, bez pośpiechu;

4. ćwicz technikę szybkiego czytania;

5. pracuj samodzielnie i koncentruj się na przedmiocie;

6. ucz się ze zrozumieniem;

7. kontroluj głośno każdą część wykonanego zadania;

8. ucz się systematycznie, nie odkładaj pracy, nie zrażaj się trudnościami;

9. korzystaj z różnych źródeł wiedzy;

10. utrzymuj porządek w swoim warsztacie pracy.

● **Organizacja pomieszczenia (ilustracje):**

- umeblowanie,
- miejsce na książki, zeszyty i przybory szkolne,
- oświetlenie,
- estetyka,
- izolacja od hałasu.

● **Czas przeznaczony na samokształcenie.**

W życiu można być tylko samoukiem albo nieukiem. Trzeciej możliwości nie ma. Kto chce rozwijać się ogólnie i zawodowo, ten musi znaleźć czas na samokształcenie.

Od lat psychologowie i fizjologowie pracy zajmują się związkiem pomiędzy sprawnością psychofizyczną człowieka a porą dnia. Kierunek badań nadały im prace Otto Grafa, którego nazwiskiem nazwano opracowaną przez niego fizjologiczną krzywą pracy.

Według Grafa po trwającej od pół do jednej godziny fazie wciągania się do pracy, przypadającej na godz. 9—11, osiągamy najwyższą sprawność, która leży o równo 30% powyżej średniej. Potem krzywa opada i między 14.00 i 16.00 dochodzi do najniższego punktu. Ponownie wznosi się między godz. 18.00 a 20.00 i osiąga drugie maksimum, które leży jednak znacznie niżej niż poprzednie. Po między godz. 2.00 a 4.00 przypada najniższy punkt krzywej.

Wierszyk Tadeusza Kotarbińskiego dla ludzi skarżących się na nadmiar zajęć:

„Dla licznych, na brak czasu
 skarżących się osób,
 Mam z doświadczenia wzięty
 niezawodny sposób:

Do swych zadań racz nowe
dołączyć zadanie,
A zobaczysz, że czasu
na wszystko ci stanie”.

• Planowanie pracy samokształceniowej.

Głównym błędem w planowaniu samokształcenia jest przecenianie przez planującego własnych możliwości. Błąd ten popełniają nawet wybitne indywidualności. Oto np. Lew Tołstoj w swych *Dziennikach* pod datą 17 kwietnia 1847 roku pisał:

„Jaki będzie cel mego życia na wsi w ciągu dwóch lat? 1. Przerobić cały zakres nauk prawnych, potrzebny do końcowego egzaminu na uniwersytecie. 2. Przerobić medycynę praktyczną i część teoretyczną. 3. Opanować języki: francuski, niemiecki, angielski, włoski i łaciński. 4. Zapoznać się z rolnictwem zarówno teoretycznym, jak i praktycznym. 5. Przerobić historię, geografę i statystykę. 6. Przerobić matematykę, kurs gimnazjalny. 7. Napisać rozprawę naukową. 8. Osiągnąć średni stopień doskonałości w muzyce i malarstwie. 9. Ustanowić reguły. 10. Zdobyć pewne wiadomości z nauk przyrodniczych. 11. Sporządzić konспекty z wszystkich przedmiotów, które będę przerabiał.

• Metody utrwalania wiedzy

Wskazówki dla osób uczących się (zapis w punktach w zeszycie):

1. W celu trwałego przyswojenia sobie wiedzy należy dążyć do pełnego zrozumienia materiału.

2. Ze względu na możliwość zmęczenia układu nerwowego przez wysiłek uczenia się należy robić kilkunastominutowe przerwy pomiędzy etapami nauki własnej.

3. Po opanowaniu materiału należy go powtórzyć we właściwych odstępach czasu w celu lepszego utrwalenia w pamięci.

4. Materiał trudny lub taki, na którego zapamiętaniu szczególnie nam zależy, trzeba koniecznie powtórzyć przed snem, gdyż stwarza to korzystne warunki jego utrwalenia.

5. W samodzielnym uczeniu się dobrze jest przemieniać materiały, unikając ich tematycznego podobieństwa oraz podobieństwa czynności na nich wykonywanych.

• Swobodna wymiana uwag na temat zasad, jakimi kierują się uczniowie pisząc wypracowania, następnie omówienie kolejności postępowania proponowanej przez Józefa Półturzyckiego przy pisaniu opracowań (referatów) na określony temat:

— uświadomienie sobie tematu, jego celu i istoty;

— zgromadzenie odpowiedniego materiału — notatek, podręczników, książek;
— uzupełnienie tego materiału własnymi wiadomościami zaczerpniętymi z lektury, z audycji radiowych i telewizyjnych, z filmów, sztuk scenicznych, ekspozycji muzealnych, wystaw;

— ułożenie konspektu opracowania pisemnego w formie rozwiniętego planu, którego cała konstrukcja wraz z poszczególnymi członami podporządkowana jest głównej myśli i celowi;

— dobranie niezbędnych przykładów, wyjaśnień, omówień, cytatów itp.;

— ustalenie i sformułowanie wniosków końcowych;

— uwzględnienie osobistego poglądu na opracowywany temat;

— poprawienie i uporządkowanie opracowania pod względem językowym.

— przepisanie na czysto, jeśli pierwsza wersja była sporządzona w brudnopisie.

• Uporządkowany zbiór notatek (przykładowy zbiór fiszek).

Propozycja stosowania na marginesie różnych znaków określających stopień przydatności tekstu:

I — treść ważna

t — szczegółowy opis techniki przedstawionej metody

!! — bardzo istotna uwaga

X — interesująca myśl, warto się nad nią zastanowić itp.

• Zachęcenie uczniów do poszukiwania własnej metody pracy na podstawie podanych propozycji oraz do zapoznania się z niektórymi wydawnictwami na temat uczenia się i samokształcenia.

BIBLIOGRAFIA

KARAS Stanisław: *Samokształcenie w zawodzie. Organizacja i technika uczenia się*. Warszawa 1980

MATULKA Zofia: *Metody samokształcenia*. Warszawa 1983

ORCZYK Józef: *Zarys metodyki pracy umysłowej*. Warszawa 1984

OSMELAK Jerzy: *Jak uczyć się samodzielnie*. Warszawa 1980

PIETRASINSKI Zbigniew: *Sztuka uczenia się*. Wyd. 6. Warszawa 1975

PÓLTURZYCKI Józef: *Wdrażanie do samokształcenia*. Warszawa 1983

RUDNIANSKI Jarosław: *Metody pracy umysłowej ucznia*. Warszawa 1967

RUDNIANSKI Jarosław: *Sprawność umysłowa*. Wyd. 4 popr. i uzupełn. Warszawa 1984

RUDNIANSKI Jarosław: *Uczelnia i ty. Technologia pracy umysłowej*. Wyd. 2 popr. i uzupełn. Warszawa 1983

RUDNIANSKI Jarosław: *Uczeń w domu*. Warszawa 1968

WŁODARSKI Ziemowit: *Odbiór treści w procesie uczenia się*. Wyd. 2 zmien. Warszawa 1985

45 lat w służbie książki i czytelnika

Tradycja czytelnictwa powszechnego w Łąncucie sięga II połowy XIX w., kiedy to 13 grudnia 1868 r. staraniem lekarza, Kazimierza Kralczyńskiego, została założona Biblioteka Stowarzyszenia Oświaty „Mrówka”. Działała do wybuchu I wojny światowej.

W okresie międzywojennym funkcjonowała Biblioteka TSL, a w latach okupacji hitlerowskiej Biblioteka przy Kasie Stefczyka oraz Wypożyczalnia Genowefy i Kazimierza Kęskiewiczów.

10 stycznia 1946 r. Powiatowa Rada Narodowa w Łąncucie podjęła uchwałę o otwarciu Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łąncucie. Nastąpiło ono 20 stycznia 1946 r. w lokalu Męskiej Szkoły Powszechnej w Łąncucie. W r. 1949 zbiory przeniesione zostały do budynku Powiatowej Rady Narodowej przy ul. Mickiewicza 2.

Funkcję kierownika powierzono mgr Eugenii Czado — wielkiej miłośniczce książek, regionalistce, która oddała swe siły i zdolności organizacji sieci bibliotek publicznych w powiecie oraz upowszechnianiu czytelnictwa wśród mieszkańców Łącuta i okolicy. Kierowała Biblioteką do emerytury, tj. do 31 grudnia 1981 r.

Długoletnie zabiegi kierownictwa Biblioteki, wsparte wydatną pomocą lokalnych władz politycznych i administracyjnych miasta, 17 zakładów pracy, czynnymi społecznie, doprowadziły do budowy gmachu biblioteki. 3 maja 1977 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łąncucie przy ul. Moniuszki 2. W przestronnych i estetycznie urządzonej pomieszczeniach zorganizowano Wypożyczalnię dla Dorosłych i Czytelnię, Oddział dla Dzieci, Informatorium, Magazyn Książek, okresowo Muzeum Łąncuckiej Książki, Intrologatorium, salę odczytowo-wystawową oraz od 18 lutego 1991 r. Wypożyczalnię Zbiorów Audiowizualnych. Obecnie w MBP mają też siedzibę: Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Łąncuckiej, Oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz Koło Niewidomych.

W trosce o rozwój czytelnictwa w mieście czyniono starania o otwarcie filii bibliotecznych oraz oddziału dla dzieci. Bibliotekę dla dzieci uruchomiono w październiku 1968 r. w Zameczku Romantycznym. Po dwóch latach zbiory przeniesiono do PiMBP, a na miejsce Oddziału dla Dzieci w październiku 1970 r. zorganizowano Filię dla Dorosłych, którą czynna była do 9 kwietnia 1977 r. Kolejną filię biblioteczną uruchomiono 12 marca 1976 r. w Hotelu Łąncuckiej Fabryki Śrub, zaś

18 stycznia 1980 r. nastąpiło otwarcie filii w Osiedlu XXX-lecia PRL. Miejską sieć bibliotek publicznych uzupełniają punkty biblioteczne organizowane w osiedlach klubach, zakładach pracy.

Przez 45 lat w Miejskiej Bibliotece Publicznej i jej placówkach zgromadzono ponad 91 tys. książek, ponad 2 tys. jednostek płyt, taśm z nagraniami, przezroczycy oraz 257 jednostek rękopisów i mikrofilmów o Łąncucie i regionie.

W r. 1990 z bibliotek korzystało 37,8% mieszkańców Łącuta, tj. 6534 czytelników. Wypożyczyli oni 121 398 książek. Dominującą grupę użytkowników (ponad 60%) stanowi ucząca się młodzież. W czytelnich zanotowano 9107 odwiedzin, udzielono 5051 informacji, udostępniono 12 093 książek oraz 20 486 czasopism.

Zagadnienia związane z udostępnianiem zbiorów, propagowaniem książki i czytelnictwa w środowisku obejmują szeroki zakres działalności bibliotecznej — poznanie potrzeb czytelnich środowiska, pozyskiwanie użytkowników i kształcenie ich umiejętności w zakresie korzystania ze zbiorów, sprawne i szybkie dostarczanie żądanych materiałów, a także propagowanie czytelnictwa przez wystawy, konkursy, odczyty, spotkania autorskie, turnieje czytelnicze, sesje popularnonaukowe.

Jednym z bardzo ważnych zadań Biblioteki jest szeroko pojęta służba informacyjno-bibliograficzna, prowadzona na rzecz całego środowiska, a zwłaszcza na rzecz studiujących i doksztalających się. Systematycznie rozbudowuje się warsztat pracy tej służby, zwraca uwagę na katalogi, kartoteki. Ze szczególną troską gromadzi się wszelkie materiały o regionie.

Od r. 1967 opracowywane są *Komunikaty* informacyjne w formie spisów bibliograficznych obejmujących książki, artykuły z czasopism, zbiory specjalne. Ich tematyka dotyczy bieżących wydarzeń, rocznic państwowych, literackich, kulturalnych itp. Materiały te wysyła się do szkół, bibliotek, zakładów pracy.

W r. 1976 zespół pracowników Biblioteki opracował bibliografię *Łącut i ziemia łąncucka*, systematycznie uzupełnianą. Zawiera ona 1261 opisów bibliograficznych (w opracowaniu końcowym jest *Dodatek* nr 3).

Wspólnie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Ziemi Łąncuckiej w Łąncucie MBP zorganizowała dwa zjazdy naukowców i działaczy pochodzących z Ziemi Łąncuckiej (16—17 IX 1974, 14—15 IX 1979).

Działalność Biblioteki niemożliwa była-

by bez ścisłego związku z placówkami oświatowymi, kulturalno-oświatowymi, z organizacjami społecznymi i politycznymi. Systematyczna praca w zakresie upowszechniania czytelnictwa, popularyzacji zbiorów bibliotecznych, w tym „regionalistów”, spotkała się z uznaniem ze strony władz lokalnych oraz państwowych.

Nie sposób tu pominąć zasług długoletnich bibliotekarek: Zofii Gruszczyńskiej (w l. 1948—1980) i Stanisławy Wilkoń (w l. 1949—1987) oraz pracujących do chwili obecnej: Józefy Misieckiej (od r. 1949), Heleny Szmuc (od 1958), Elżbiety Smycz (od 1960), Zofii Kuźniar (od 1961).

Biblioteka udostępniając społeczeństwu książki i inne dokumenty wywiera wpływ na ludzkie postawy moralne, społeczne i polityczne, a także na zachowania w o-

kreślonych sytuacjach życiowych. Bez tego zasobu dóbr kultury nie mogłaby istnieć żadna grupa społeczna — żadna społeczność.

Obecnie, w warunkach gruntownych przeobrażeń ustrojowych, społecznych i gospodarczych, od lokalnych władz zależy, czy jutro nastąpi degradacja i ograniczenie działalności bibliotek publicznych z powodu braku środków bądź wskutek złe podjętych decyzji, czy też otrzymają one niezbędną pomoc finansową i wsparcie moralne, tak potrzebne do przetrzymania trudnego czasu przemian i przekształceń.

ANIELA SZAL

Mgr Aniela Szal, związana z bibliotekarstwem od r. 1968, jest od r. 1982 dyrektorem Biblioteki Miejskiej w Łańcucie.

● Informacje ● Pogłoski ● Donosy ●

PUBLIKACJE

Elementarze polskie II — materiały bibliograficzne w opracowaniu Franciszka Pilarczyka wydała Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze (1990, 382 s., 250 egz.). Materiały służyć mają jako podstawa dokumentacyjna do monografii księgoznawczej obejmującej elementarze polskie od ich domniemanego początku w r. 1538 po r. 1945. Zgromadzono w układzie alfabetycznym opisy bibliograficzne 1850 obiektów, w dużej części z informacją o miejscu ich przechowywania. Indeksy: chronologiczny, wydawców, nakładców i drukarzy, ilustratorów, typograficzny wykazujący lokalizację oficyn. Część ilustracyjną (52 s.) otwiera okładka „Nauki ku czytaniu pisma polskiego z figurami”, wydanej przez Macieja Bernata we Lwowie w r. 1599.

Dla serc światło to wybór wierszy o papieżu Janie Pawle II, wydany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Radomiu przed IV pielgrzymką, podczas której Ojciec Św. przybędzie do tego miasta. Autorkami wyboru są: Mariola Gospodarczyk, Maria Kaczmarska, Maria Kościńska-Wójtowicz, dotacji udzielił Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego (76 wierszy, 53 autorów, w tym m. in. Słowacki, Gałczyński, Kamińska, ks. Twardowski, Sliwiak).

Konstytucja 3 Maja w 200-lecie uchwalenia była tematem spotkania (25 IV) zorganizowanego przez Zarząd Stołeczny SBP w Starej Pomarańczarni (Łazienki). Z prelekcjami wystąpili: prof. dr Andrzej Zahorski — „Geneza i tradycja Konstytucji 3 Maja 1791 r.”, doc. dr

Józef Wojakowski — „Wpływ Sejmu 4-letniego na rozwój drukarstwa warszawskiego”, prof. dr Andrzej Gwiżdż — „Biblioteki w służbie parlamentów”.

Konstytucji 3 Maja była też poświęconą sesją naukowa (8 V) zorganizowana przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Łodzi, połączona z otwarciem wystawy. Referaty wygłosili: prof. dr Zofia Libiszowska — „Uniwersalne i narodowe wartości Konstytucji 3 Maja”, doc. dr Mieczysław Bandurka — „Obchody święta 3 Maja w Łodzi”.

Problemy informacji edukacyjnej w Polsce — seminarium na ten temat zorganizował 28 V Instytut Bibliotekoznawstwa i Inf. Nauk. Uniwersytetu Warszawskiego. W programie: dr Marcin Drzewiecki — „Informacja pedagogiczna, zakres, użytkownicy i ich potrzeby”, dr Barbara Zybert — „Międzynarodowa i narodowa działalność informacyjna w dziedzinie edukacji”, mgr Robert Miszczuk — „Ustawiczny system kształcenia użytkowników informacji”, dr Joanna Papuzińska — „Kontrowersje wokół cenzury bibliotecznej”, dr Anna Mikołajko — „Dziedzictwo Winstona Smitha, czyli świat społeczny w stalinowskich utworach dla młodzieży”, mgr Grażyna Lewandowicz — „Dziecko, informacja, biblioteka”.

Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBP i Książnicy Miejskiej w Toruniu wystąpił z inicjatywą zorganizowania wstępnego kursu języka migowego. Zajęcia prowadzi lektor tego języka, Józef Piotraszewski, uczestników zapisało się 24.

JÓZEFA ZIELIŃSKA

(1898—1990)



W listopadzie 1990 r. zmarła mgr Józefa Ziełińska, wieloletnia zasłużona pracowniczka Biblioteki Dzielnicowej w Nowej Hucie.

Urodziła się 20 marca 1898 r. w Czarnokonicach Wielkich na Podolu. W r. 1920 ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Czortkowie, po czym przez kilkanaście lat pracowała jako nauczycielka na Kresach Wschodnich. Po II wojnie światowej przeniósła się z rodziną na Ziemię Odzyskane. Przez dwa lata była nauczycielką w Szkole Przystosobienia Zawodowego dla dziewcząt w Prudniku w województwie opolskim.

Od r. 1952 Józefa Ziełińska mieszkała razem z mężem — lekarzem dr. Stanisławem Ziełińskim i z synem w Nowej Hucie. W maju 1954 r. rozpoczęła pracę w bibliotece na Osiedlu Stalowym, która w kilka lat później stała się Biblioteką Dzielnicową Nowej Huty. W grudniu tego

roku ukończyła korespondencyjny kurs bibliotekarski. W latach 1955—1963 Józefa Ziełińska była kierowniczką Wypożyczalni dla dorosłych w Bibliotece Dzielnicowej. Dzięki doskonałej znajomości księgozbioru oraz zainteresowaniu, jakim darzyła odwiedzających placówkę, niezwykle trafnie umiała każdemu dobrać odpowiednią lekturę. Prowadziła z czytelnikami rozmowy, które notowała zaznaczając przy tym, jakie komu doradziła książki. Niektóre z jej notatek były ogłaszane w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Miejskiej w Krakowie”.

Następnie pracowała kolejno w trzech bibliotekach filialnych. 25 czerwca 1974 r. przeszła na emeryturę po 20 latach pracy w zawodzie bibliotekarza.

Spełniła ważną rolę w rozwijaniu czytelnictwa w Nowej Hucie, dzielnicy Krakowa ciekawej pod względem socjologicznym, dzielnicy o własnej rozwijającej się kulturze.

Józefa Ziełińska otrzymała w r. 1960 Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki za upowszechnianie czytelnictwa, w r. 1974 — Odznakę Budowniczy Nowej Huty, w r. 1979 została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Podczas ostatnich lat pracy rozpoczęła studia zaoczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i zamiłowaniem studiowała literaturę polską. W 72. roku życia uzyskała stopień magistra filologii polskiej na podstawie pracy na temat poezji Leopolda Staffa. Zmarła po krótkiej chorobie 29 listopada 1990 r. w Krakowie. Pogrzeb odbył się w Nałęczowie — została tam pochowana w grobowcu rodzinnym.

Józefa Ziełińska była pełna ogromnego uroku osobistego, zawsze pogodna, życzliwa ludziom, otwarta na piękno otaczającego świata. Na zawiadomieniu o Jej śmierci zostały wypisane słowa: „Ci, którzy Ją znali, wiedzą, jaka była”. Bibliotekarze i czytelnicy będą Ją wspominać serdecznie.

MARIA PISZCZKOWSKA

Rubryka z paragrafem

NOWA USTAWA KOMBATANCKA

Dnia 24 stycznia 1991 r. Sejm uchwalił ustawę o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. nr 17, poz. 75). Ustawa ta weszła w życie z dniem 1 stycznia 1991 r.

Ustawa wprowadza nową definicję kombatanta — „osoby, która brała udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej”. Tak sformułowana definicja nie obejmuje zatem, co miało miejsce uprzednio, uczestników Rewolucji Październikowej, walk przeciwko siłom reakcji i ruchom faszystowskim oraz walk o utrwalenie władzy ludowej. Za działalność kombatancą uznano natomiast m. in.:

— pełnienie służby wojskowej w armiach sojuszniczych w czasie wojny 1939—1945 r., z wyłączeniem formacji NKWD,

— pełnienie służby w polskich podziemnych formacjach wojskowych lub organizacjach niepodległościowych na terytorium Polski w granicach sprzed 1 września 1939 r. i powojennych w okresie od wkroczenia armii ZSRR do końca 1956 r.,

— uczestniczenie w walkach z oddziałami Ukraińskiej Armii Powstańczej i grupami Wehrwofu.

Za działalność równocześnie z działalnością kombatancą uznano m. in.:

— pełnienie funkcji w podziemnych niepodległościowych organizacjach cywilnych w latach 1945—1956,

— czynny udział w wypadkach poznajskich 1956 r., który spowodował śmierć lub uszczerbek na zdrowiu.

Przepisy nowej ustawy stosuje się również m. in. do:

— osób, które przebywały w więzieniach polskich na mocy skazania w la-

tach 1944—1956 na podstawie przepisów wydanych przez władze polskie, przez sądy wojskowe i specjalne albo w tych latach bez wyroku, za działalność polityczną lub religijną, związaną z walką o suwerenność i niepodległość,

— osób, które jako dzieci zostały odebrane rodzicom w celu poddania eksterminacji lub w celu przymusowego wynarodowienia.

Omawiana ustawa otworzyła Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych jako centralny organ administracji państwowej.

Kombatantom i osobom represjonowanym (będącym pracownikami) przysługuje m. in. zwiększony o 10 dni urlop wypoczynkowy. Zwiększenie to nie dotyczy osób, które korzystają z urlopu w wymiarze przekraczającym 26 dni roboczych w roku.

Rozwiązanie stosunku pracy z kombatantem lub inną osobą uprawnioną w okresie 2 lat przed osiągnięciem wieku uprawniającego do wcześniejszego przejścia na emeryturę może nastąpić jedynie po uprzednim uzyskaniu zgody kierownika właściwego urzędu rejonowego rządowej administracji ogólnej. Wyżej podana zasada nie dotyczy osób zajmujących kierownicze stanowiska na zasadzie powołania, a także rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Kombatantom i innym osobom uprawnionym przysługują szczególne przywileje emerytalne, m. in.:

— możliwość przejścia na emeryturę po osiągnięciu wieku 55 lat kobiety i 60 lat mężczyźni, jeśli mają okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury,

— dodatek kombatanczy, określony jako 30% najniższej emerytury,

— ulgę taryfową 50% przy przejazdach PKP i PKS,

— zwolnienie z abonamentowych opłat telewizyjnych i radiowych,

— ryczałt energetyczny,

— zwolnienie z opłat za 20 telefonicznych jednostek licznikowych oraz 50% ulgi za abonament telefoniczny.

Zainteresowanych szczegółami Czytelników odsyłam do lektury nowej ustawy.

UWAGA!
BIBLIOTEKI
ARCHIWA
KSIĘGARNIE

ZAKŁADY DLA NIEWIDOMYCH

WARSZTATY SZKOLĄCE
05-081 ŁASKI
WARSZAWSKIE

Tel. centrali:
34-54-04
34-82-08
34-82-09
wew. 322
324

REALIZUJĄ

na tych miast

ZAMÓWIENIA NA:

- **REGAŁY** ↗ jedno- i dwustronne
↘ do czasopism
- **BLOKI** KATALOGOWE :
6, 18, 30, 48, 60- do szufladowe
- **WÓZKI** BIBLIOTECZNE
- ZASTAWKI DO KSIĄZEK
- ROZDZIELACZE ↗ alfabetyczne
↘ działowe
- SKRZYNKI ↗ na karty czytelnika
↘ na karty książki
↘ na karty zobowiązań
- INNY SPRZĘT BIBLIOTECZNY W DOKUMENTACJI
ZAMAWIAJĄCEGO

HISTORIĘ POLSKI 1914-1990

- Będziesz zdawać egzaminy?
JUŻ TERAZ sięgnij po nowy podręcznik ANDRZEJA ALBERTA!
- Masz przed sobą współczesną historię Twojego Kraju na tle ROZPADU KOMUNIZMU w Europie
- Szukasz aktualności?
Przedstawiony wykład obejmuje dzieje Polski do roku 1990 — KALENDARIUM zawiera wydarzenia do końca czerwca 1991!
- Poznasz FAKTY — sam wyciągniesz WNIOSKI
- Skorzystasz nieraz z załączonego INDEKSU i MAP
- Nareszcie dowiesz się, KIM JEST
wykładający na uczelniach w POLSCE i USA
historyk Europy Środkowej i Wschodniej

WOJCIECH ROSZKOWSKI (Andrzej Albert)

autor **HISTORII POLSKI 1914—1990**, jakiej jeszcze nie było
wydanej właśnie przez
PWN

**SPRZEDAŻ HURTOWĄ KSIĄŻEK PWN PROWADZĄ MAGAZYNY
WYDAWNICTWA:**

ul. Pachońskiego 5, 31-228 KRAKÓW, tel. (0-12) 37-26-00 w. 215

ul. Więckowskiego 13, 90-721 ŁÓDŹ, tel. (0-42) 36-12-31

(magazyn — ul. Wedmanowj 4)

ul. Ratajczaka 35, 61-816 POZNAŃ, tel. (0-61) 52-46-79

(magazyn — Osiedle Królowej Marysienki 25)

ul. Suwak 5, 02-676 WARSZAWA, tel. (0-22) 43-38-21

ul. Bok Krzywoustego 91/93a, 51-166 WROCŁAW, tel. (0-71) 25-16-21

Wydawnictwo Naukowe PWN, ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

tel. (0-22) 26-22-91, fax (0-22) 26-71-63

Dział Sprzedaży — tel. (0-22) 26-09-50

Redakcja Reklamy — tel. 0-22) 31-46-09

Dział Marketingu — tel. (0-22) 635-09-76

**ZAWSZE
NA TEJ STRONIE
ZNAJDZIECIE PAŃSTWO OFERTĘ
INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „NASZA KSIĘGARNIA”
00-589 WARSZAWA UL. SPASOWSKIEGO 4**

Poniższa oferta jest przeznaczona dla dzieci młodszych;
klasy I—V.

1. PEYO — SMERF NACZELNIK (KOMIKS)	8500,—
2. PEYO — SMERFETKA (KOMIKS)	8000,—
3.* W. BADALSKA — BALLADY	7000,—
4.* S. LAGERLOF — CUDOWNA PODRÓŻ t. I, II	30 000,—
5. I. SUCHORZEWSKA — HALO, BABUSIU	5500,—
6. B. ORŁOWSKI — ZWIERZĘTA W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA	3000,—
7.* Z. NOWAK — JAK BARTEK BARTNIK ZE ZBOJCAMI WOJOWAŁ (Baśnie Polskie)	10 000,—
8. WYBÓR — U ŻŁOTEGO ŹRÓDŁA (lekt. kl. III)	12 000,—
9. I. TUWIM — CO OKRĘT WIEZIE?	5500,—
10. R. M. GROŃSKI — WIERSZYKI O LITERACH (lekt. kl. I)	2500,—

Gwiazdką zaznaczono pozycje w twardej oprawie.

Książki wysyłane są na koszt zamawiającego; koszty wysyłki rekompensują ceny książek; są to ceny zbytu wydawnictwa, bez marży handlowej. Płatność — przy odbiorze książek (zaliczenie pocztowe) lub dla zamówień podpisanych przez dyrektora szkoły — przelewem na konto podane na rachunku. Prosimy o zaznaczanie na zamówieniu formy płatności.